

Mączak, Antoni

Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich w XVI/XVII wieku

Przegląd Historyczny 47/2, 353-392

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANTONI MAĆZAK

Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich w XVI/XVII wieku

*...testatur id fabula de anseris ovum aureum
quotidie excludente, quo in sempiternam pri-
vabitur dominus, ex insatiabili cupiditate anse-
rem occidens in spe ut simul et semel omnia
ova, quibus anserem seuturire existimabat, tueri
faceret...*

Suplika żuławian z XVII w.

Studia nad wzajemnym stosunkiem „wsi i folwarku“ mają już w nauce polskiej długą tradycję. Podejmując to zagadnienie dla wielkiej własności królewskiej i duchownej w ograniczonym swymi rozmiarami artykule, nie mam zamiaru dać wyczerpującego przedstawienia wszystkich wysuwanych w związku z tym kwestii na przykładzie Prus Królewskich. Koniecznością okazało się przeniesienie do osobnej pracy problemów tak istotnych jak powstanie i rozwój folwarku pańszczyźnianego, analiza funkcjonowania gospodarki folwarcznej, wiejska produkcja pozarolnicza, całokształt zagadnień zbytu produktów rolnych i kontaktów wieś — miasto. Pozostały problemy bezpośrednich stosunków między chłopem a feudałem i wpływu ich na masę chłopską. Wyodrębniłem wśród nich kwestie następujące:

1. Siła robocza folwarków pruskich w XVI/XVII w.
2. Wpływ pańszczyzny na gospodarke chłopską i na powstanie zależności gospodarczych w łonie chłopstwa.
3. Walka klasowa chłopów w Prusach Królewskich.

I

Zagadnienia form renty feudalnej na terenie Prus Królewskich w wiekach XVI i XVII nie doczekały się bliższego opracowania. Niektórym problemom poświęcił jedną ze swych prac Jan R u t k o w s k i¹. Zestawiając szczegółowo na podstawie lustracji z lat 1564-5 różnorakie stosowane formy pańszczyzny oraz analizując zjawiska zatrudniania w folwar-

¹ J. R u t k o w s k i, *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta*, „Roczniki Historyczne“ t. IV, 1928, s. 55 nn.

kach królewskich najmniejszej siły roboczej, uchwycił on obraz statyczny. Uwzględnienie szerszej bazy źródłowej (choćby w postaci lustracji późniejszych) ukazałoby żywą dynamikę rozwojową folwarku tak w sensie powstawania nowych gospodarstw szlacheckich, jak też i w znaczeniu powiększania areału już istniejących². Umożliwiłoby także przesłedzenie przemian w zakresie form renty feudalnej i warunków zatrudnienia siły roboczej na wsi.

Dla gospodarki feudalnej Prus Królewskich znaczenie kluczowe ma kwestia podaży siły roboczej. Metody i środki stosowane przez szlachtę celem zabezpieczenia sobie tej siły są najważniejszym elementem przemian społecznych dokonujących się w tym okresie.

Rozpatrywanie tego zagadnienia rozpoczne od pańszczyzny.

Rodzaje i wysokość pańszczyzny obciążającej gospodarstwa gburkie nie są w pierwszej (1564/5) i drugiej (1569) lustracji przedstawione przejrzysto i dokładnie. Jeszcze gorzej przedstawia się jej obraz we wcześniejszych inwentarzach. Brak przede wszystkim danych dotyczących wysokości obciążeń³.

Odrobek na roli przedstawia się następująco: przeważają jutrzyny⁴ lub bliżej nie sprecyzowana praca aż „do skutecznego sprawienia z pola“⁵, „pokąd stawa“⁶, „co trzeba“⁷, „ile każą“⁸ itp. Pierwszym zagadnieniem staje się wysokość tych powinności, przeliczenie ich na dni pracy. Nie wydaje się, aby były to obciążenia dotkliwie⁹. Dodatkowo wskazuje na to uwaga, dotycząca sytuacji na folwarku Uznice w star. sztumskim (1569 r.): „do tego folwarku roboty wsi pewnych niemasz, tylko którym rozkażą robią, przeto pługi dwa do zaprawy ról z tego folwarku wychodzą...“¹⁰. Rutkowski, którego interesowało głównie zastosowanie sił najemnych, nie zajął się tym, choć w pewnych wypadkach da się owe powinności wyliczyć.

Obowiązki *sensu stricto* jutrzynne określone bywają następująco: z 4 włók „posiec, zgrabić i odwieść“ 1 mórg roli folwarcznej oraz nawieźć ją gnojem po 1 wozie z każdej włóki własnej. Gdzie indziej zaś: „orzą na folwarku Bralewnicy miary pewnej okrąg tak na zimę jako i na jarz, którą zasiewają i sprzątają do gumna“¹¹.

² Por. niżej, s. 356. Dla r. 1565 zebrał o tym dane z lustracji R u t k o w s k i op. cit., s. 55 przyp. 2.

³ Inwentarze, jak wiadomo, nie miały na celu ustalać wysokości powinności, a jedynie zinwentaryzować stan majątku i stwierdzić wysokość dochodu zeń.

⁴ O jutrzynach najobszerniej u R u t k o w s k i e g o, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych* t. I, Kraków 1938, s. 94 nn.

⁵ AGAD AS XLVI 29, f. 247, star. grudziądzkie, 1565 r.

⁶ Tamże, s. 268 v., star. rogozińskie.

⁷ AGAD AS XLVI 28, f. 118, dz. hamersztyńska, 215—238 star. mirakowskie.

⁸ Tamże, s. 246 bis, star. puckie, 339 v., star. świeckie.

⁹ Dla por. stosunki w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w początkach XVI w.; gdy folwark nie przekraczał 1-2 łanów, z reguły pańszczyzna bywała w podobny sposób określona ogólnikowo S. O r s i n i - R o s e n b e r g, *Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.*, *Prace Komisji Historycznej PTPN* t. IV, Poznań 1927, s. 160 n.

¹⁰ AGAD AS XLVI 30, f. 148.

¹¹ AGAD AS XLVI 28, f. 3, star. tuchołskie; 29, s. 5 v., star. malborskie.

Oczywiście trudno wywnioskować, jakiej wielkości był ów „okrąg“; podobnie i zwyczaj nakazujący chłopom pracować „pokąd stawa“ nasuwał szerokie możliwości interpretacji — oczywiście dla starosty. Nie należy jednak sądzić, że były to obciążenia wysokie, gdyż w żadnym spośród bliżej ustalonych wypadków ciężar nie był dotkliwy.

Nie można uznać za uciążliwy obowiązek uprawiania 1 morgu roli folwarcznej z 4 łanów chłopskich. Przy przeliczeniu daje to zaledwie ok. 1/120 gruntu uprawianego na własne konto¹². Również dane o innej formie pańszczyzny wskazują na jej małą stosunkowo uciążliwość. Oto chłopci wsi Zdblewo mają pracować 18 dni w roku, tj. dać 6 dni orki ozimej, 6 dni jarej i 6 dni na ugorze¹³. Mimo wątpliwości feudała nie są oni przymuszani do większych robocin. Warto dodać, że wieś ta położona jest w tym samym kluczu starostwa grudziądzkiego, co inna, która pracuje „do skutecznego sprawienia z pola“¹⁴.

Innym jeszcze sposobem określenia powinności jutrzynnych było oznaczenie ilości zboża, które należy wysiać, co z kolei oznaczało normę pola, na którym wykonywano dalsze czynności aż do zwózki.

Powinności te, które początkowo (w latach sześćdziesiątych XVI w.) były — jak widzieliśmy — stosunkowo niskie, z biegiem czasu poważnie wzrastają. Przede wszystkim rzuca się w oczy występująca już u lustratorów tendencja do zwiększania pańszczyzny, wprowadzenia jej tam, gdzie była ona nieznana, a gdzie istniało na nią zapotrzebowanie. Uważają oni za konieczne argumentować każdorazowo wprowadzane zmiany. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o likwidację zwolnień od odrobków albo o wyrównanie obciążeń wsi czysto czynszowych lub o mniejszej pańszczyźnie z gromadami sąsiednimi¹⁵. Decydujący bywa wzgląd na dochodowość starostwa¹⁶. W jednym wypadku możemy stwierdzić, jak powstanie nowego folwarku pociąga za sobą wzrost pańszczyzny w okolicy. Oto przed r. 1569 na 13 wólkach gburskich i 3 sołtysich „dziedziny“ Berwałd (Niedźwiedzica, star. malborskie) założony zostaje folwark. Część dotychczas uprawianej ziemi pozostaje przy chłopach, sołtysowi zostają

¹² O losach omawianej powinności na Żuławach Malborskich por. niżej.

¹³ AGAD AS XLVI 29, f. 249.

¹⁴ Tamże, loc. cit.

¹⁵ Wieś Tymawa, star. gniewskie, 1564; „wedle przywilejów krzyżackich powinni byli na rok jeden dni sześć roboty, ale już są przywiedzeni czasów niniejszych, iż powinni robotę wszelaką jako wsi insze tego starostwa gniewskiego“. AGAD AS XLVI 28; f. 304.

¹⁶ Wieś Brodzak, star. malborskie, 1569: „ciż gburzy z tej wsi nie szarwarkowali do zamku, ale płacili szarwarkowego do tego czasu *marcas* 32. Ale iż JMPan Gdański — opowiadał na tę wieś i pewnymi kondicjami to pokazawał, iżby jej mógł być lepszy pożytek, gdyby szarwarkowała do zamku jako insze, ponieważ się też krzywda niemała dzieje tym, iż nie szarwarkuje, inszym wsiom żuławskim. A iż żadnego prawa na najem tego szarwarku przez wyrok panów rewizorów [z 1564 r.] ta wieś od tego czasu nie okazała, tedy PP — lustratorowie rozkazali jej, aby już od tego czasu szarwarkowali wedle inszych wsi do zamku“. AGAD AS XLVI 30, f. 19. Por. także AGAD AS XLVI 29, f. 41. Podobnie w star. grudziądzkim wieś Dużecin [odkupywano szarwark] „ale to nie czyniło pożytku, czem się niszczyły folwarki. Robią na ten czas na folwarku zamkowym około roboty wszelakiej“. AGAD AS XLVI 29, f. 219 v. (1565 r.).

2 włóki, zaś dzierżawca ustala dla nich wymiar pańszczyzny. Innym wsiom zapowiada się „przywrócenie“ pańszczyzny w miejsce dotychczas „najmowanych *onerum*“¹⁷.

Proces zwiększania robocizn trwa równoległe do rozwoju folwarków. Ilość ich w ciągu omawianego okresu wzrasta dość poważnie. Materiał inwentarzy, niekompletny dla wielu starostw, pozwala zilustrować ten proces w odniesieniu do niektórych terenów. Oto przykładowo starostwo człuchowskie ma w r. 1533 — 2, 1564 — 4, 1609 do 1624 — 6, wreszcie 1656 — 9 folwarków. Star. gniewskie posiada w r. 1511 — 1 folwark, 1548 — 3, zaś w r. 1624 — 5 folwarków. Analogicznie, od pierwszej lustracji (1564) do trzeciej (1624) wzrasta ilość folwarków grudziądzkich z 3 na 7, zaś rogozińskich z 5 na 9. Nie mniej rosną folwarki w star. tuchołskim z 3 w r. 1545, do 5 w latach 1564 i 1569 i wreszcie 10 około r. 1614¹⁸. Sugestywniej może niż powyższe wyliczenie wykaże zachodzące przemiany zestawienie ilości zboża w dyspozycji starostw na przykładzie człuchowskiego¹⁹.

ZBOŻE CHŁOPSKIE I FOLWARCZNE W DYSPOZYCJI
STAROSTWA CZŁUCHOWSKIEGO
(w łasztach i korcach)

Zboże	1530 — 33		1609 — 10	
	z czynszów i młynów	z folwar- ków	z czynszów i młynów	z folwarków
pszenica	2 ł 58 k	} 26 do 35 ł	—	—
żyto	14 ł 53 k		22 ł 32 k	93 ł 33 k
jęczmień	4 ł 27 k		5 ł 58½ k	53 ł 23½ k
owies	17 ł 6 k		56 ł 34½ k	108 ł 42½ k
słody	8 ł 10 k			
R a z e m	47 ł 24 k	26 do 35 ł	85 ł 5 k	255 ł 39 k

Plastyczny przykład powstania folwarku przy uwzględnieniu przez feudała wszechstronnych okoliczności pochodzi ze star. rogozińskiego z r. 1624: „Ten folwark [Grutta] nigdy w Grucie nie był, dopiero nieboszyk Pan Podstoli Koronny, starosta przeszły rogoziński widząc z tych włók gburskich popustoszałych, które się przedtem najmować wszystkie zwykły, lepszy prowent skarbu JKM stąd, gdyby się na folwark najmować mogły, część pewną począł temż poddanemi sprawować, które od tego czasu po dziś dzień jako gburzy podołać mogą robocizną na folwark zarabiają, a ostatek jako się wyżej wspomniało, najmują“²⁰.

¹⁷ AGAD AS XLVI 30, f. 101—103 v; charakterystyczne, że ustalenie szarwarku następuje za napomnieniem lustratorów. O teź dzierżawie por. jeszcze niżej; XLVI 33, f. 123, wieś Lalkowy, star. grudziądzkie (1624 r.). „Okup szarwarku“ przewyższał dziesięciokrotnie wysokość zwykłego czynszu pieniężnego.

¹⁸ Wg lustracji i inwentarzy z AGAD XLVI i LVI.

¹⁹ Wg AGAD AS LVI S 7.

²⁰ AGAD AS XLVI 33, f. 15.

Ile teraz wynosi owa pańszczyzna, owo podolanie robocie, wywnioskować możemy z wymiaru robocizn wsi sąsiednich. Pracują one po 6 dni w tygodniu przy przeciętnie dwu włóckach posiadanych przez gburą²¹. W niektórych innych starostwach mamy również bezpośrednio dowody wzrostu odrobków²². W star. bytowskim, świeżo przyłączonym do Prus, procesy te dokonują się równolegle²³, przy czym obciążenia odrobkowe obejmować zaczynają nie tylko chłopów, lecz także drobną, zagrodową szlachtę tamtejszą²⁴. Z owego późniejszego okresu mamy niewiele wiadomości o wysokości pańszczyzny, wszędzie jednak (poza terenem Żuław) jest ona bardzo poważna. W tymże starostwie bytowskim wynosi ona do 5 dni na tydzień²⁵, niekiedy zaś nawet znacznie więcej²⁶. Szczytowym osiągnięciem tego systemu wyzysku wydają się stosunki w wydzielonej ze star. grudziądzkiego wsi Gronów, dzierżawionej przez szlachcica Dulskiego, której chłopci zmuszeni są pracować co dzień prócz niedziel po dwie osoby z gospodarstwa, w czasie żniw zaś po trzy²⁷.

Zbliżone zjawiska zachodzą w dobrach biskupich. Nie znamy dokładnie obciążeń w kluczu sobkowskim biskupstwa włocławskiego. W r. 1604 panuje jutrzyna lub powinność stawienia się na rozkaz²⁸. Przy zestawieniu inwentarzy zwraca uwagę likwidacja częstych jeszcze w 1582 najmów szarwarku. W pojedynczych wsiach w r. 1598 obowiązują 2 dni sprzężajne oraz 2 sprzężajne i 3 ręczne w tygodniu z gospodarstwa, z zastrzeżeniem tłok; podobnie jak w r. 1582, również dominuje ogólnikowość²⁹. Szczególnie wysoki jest w r. 1598 wymiar pańszczyzny w dzierżawie komorskiej, gdzie — według skarg chłopów — muszą oni często pracować nawet w święta, w innych zaś wsiach, wobec niesprecyzowania powinności, niemal codziennie³⁰.

W dobrach biskupstwa chełmińskiego, znanych z siedemnastowiecznych inwentarzy, pańszczyzna sięga 6 dni w czasie żniw, a w porze mniej intensywnych prac 3 — 4, zaś w kluczu starogradzkim z reguły 5 dni³¹. Wolny od prac pańszczyźnianych pozostaje poniedziałek. Tak więc obciążenia zwiększają się — zgodnie z potrzebami folwarku — w okresie żniw,

²¹ AGAD AS XLXV 33, f. 16 n.

²² Star. grudziądzkie, wieś Lalkowy, AGAD AS XLVI 33, f. 123.

²³ AGAD AS LVI B 9, f. 37. Poddani zmuszani są do uprawiania włók, „które przedtem gburskie były“ (1638).

²⁴ AGAD AS LVI B 9, f. 47, 50. „Pankowie *dicti die Freien alias Libertini*“ protestują przeciw temu, jednak z małym skutkiem.

²⁵ Wieś Morgenstern „z inszemi wsiami“ przy przeciętnej wielkości gospodarstwa 2 łany. AGAD AS LVI B 9, f. 30.

²⁶ Tak interpretuję notatkę dotyczącą wsi Ugoszcz: „robją lecie dwojgiem, ziemie po jednemu“, nadto przędą. Tamże, f. 23.

²⁷ AGAD AS XLVI 33, f. 143. Gronów należy do wsi otrzymanych od Batorego przez Reinholda Heidensteina i odtąd będących w dzierżawie jego wdowy (tamże, f. 140).

²⁸ *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* t. XXIV, Włocławek 1910, s. 75 nn.

²⁹ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1582*, wyd. L. Żytkowicz, „*Fontes TNT*“ t. XXXVII, s. 282 nn.; *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, wyd. L. Żytkowicz, „*Fontes TNT*“ t. XXXVI, s. 181 nn.

³⁰ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, s. 191.

³¹ *Inwentarze dóbr biskupstwa chełmińskiego z lat 1614 i 1646*, „*Fontes TNT*“ t. XXLI, XL.

lub ogólniej — w okresach nasilenia prac rolnych, odbijając się silniej, niż wynikałoby z samej ilości dni pańszczyźnianych w roku na gospodarstwie chłopskim. Obok prac pańszczyźnianych, związanych bezpośrednio z pracą na terenie folwarku, chłopi z zasady obciążeni bywali obowiązkiem przewozu zboża do Gdańska, zaś na terenie Żuław Malborskich — do Zamku³². Powinność ta, nie brzmiąca groźnie w tekście inwentarzy, grała, jak to postaram się uzasadnić niżej, bardzo poważną rolę w systemie pańszczyzny na terenie Prus.

Do wszystkich tych uwag o pańszczyźnie w dobrach królewskich i duchownych dodać należy możliwość dodatkowych obciążeń na folwarkach dziedzicznych dzierżawcy. Spotykamy je w królewskich kujawskich, skarżą się na nie także chłopi w dzierżawie komorskiej biskupstwa włocławskiego³³.

Jedynym terenem, na którym nie udało się starostom uzyskać w tym okresie znaczniejszych sukcesów w zakresie zwiększenia eksploatacji pańszczyźnianej chłopów, były Żuławki Malborskie. Jest to, jak wykazują na innym miejscu, związane ze specyfiką siły i organizacji chłopskiej, jakiej brakowało gdzie indziej.

Wobec braku szczegółowych danych dotyczących całości Prus Królewskich w poszczególnych okresach nie łatwo ustalić układ terenowy obciążeń pańszczyźnianych. Niewątpliwie najniższe były one na Żuławkach, jednak pruski „biegun pańszczyzny“ nie był zbyt od Żuławek oddalony (dzierżawa gronowska). W pierwszej połowie wieku XVII większa część kraju ma wymiar pańszczyzny dość wyrównany, tzn. nie niższy niż 4 dni w tygodniu, zaś 6 w okresie żniw. Dokładnie jednak ustalenie obciążeń jest niewykonalne z dwu względów. Po pierwsze — należałoby je zestawić z wielkością arealu chłopskiego (w znacznej większości wypadków pańszczyznę ustalano od 1 gospodarstwa, nie zaś wedle ilości łanów), po drugie — należałoby uwzględnić niewymierny czynnik pańszczyźnianego transportu zboża i innych produktów do miast. Odgrywał on zapewne najpoważniejszą rolę na terenach o najtrudniejszym połączeniu z większymi ośrodkami handlowymi, a więc w pierwszym rzędzie w starostwach południowo-zachodnich, jednak — jak to wykażę niżej — również na innych terenach konieczność odbywania przez chłopów w interesach feudała stosunkowo długich podróży odbijała się nader niekorzystnie na sprzężaju, obciążając poważnie gospodarstwo chłopskie.

W poszukiwaniu siły pańszczyźnianej wielka własność zwracała się nie tylko ku chłopom-gburom. W zasięgu jej byli także małorolni i bezrolni mieszkańcy wsi i podlegli im „mieszczankowie“. Nacisk na obie te grupy ludności dokonywał się w podobnych warunkach, zbliżających się do przymusowego najmu ze względu na często występującą odpłatność pracy. Szczególnie charakterystyczne są zacięte spory miasteczek królewskich ze starostami, nasilające się pod koniec XVI stulecia. Tak np. usiłuje się zmusić do pańszczyzny mieszczan Radzyna³⁴. Do licznych przedmiotów sporów mieszkańców Łasina ze starostami rogozińskimi dołącza

³² W star. człuchowskim spotykamy się z wożeniem zboża do Szczecinka, Słupska i Sławna. Por. AGAD AS LVI S 7, f. 82 v., 84 v., (r. 1609); star. malborskie: AS XLVI 29, f. 5 v. (r. 1564).

³³ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, s. 191.

³⁴ X. Frölich, *Geschichte des Graudenzer Kreises*, wyd. 2, Gdańsk 1884, s. 263.

się w tym czasie żądanie tych ostatnich pracy pańszczyźnianej przy żniwach i przy młynie królewskim. Z protestów mieszczan okazuje się, że i dotąd pracowali oni na folwarkach, jednak czynić to mieli dobrowolnie i za zapłatą³⁵. Opór ich, jak twierdzi Frölich, złamany został dopiero po osłabieniu i wyczerpaniu miasta zniszczeniami wojny szwedzkiej w r. 1628³⁶.

Miasto Nowe już w r. 1576 zobowiązało się do jednodniowej (w roku) pracy z sierpem na rzecz starosty, traktując to jednak jako układ prywatny z rodziną Werden³⁷.

W stosunku do małych miast starostowie dysponowali wyraźną przewagą, wzrastającą w miarę dokonywających się przemian gospodarczych i ustrojowych. Żądania ich w zakresie robocizn były jedynie częścią na szerszą skalę zakrojonej akcji.

Pańszczyzna zagrodników, czyli według lokalnej terminologii — ogrodników (niem. *Gärtner*), wiąże się z najmem przymusowym jeszcze ściślej. Chodziło tu, ogólnie rzecz biorąc, nie o doraźną pomoc przy żniwach, a o systematyczną pracę na pańskiej ziemi, a także o siłę roboczą przy młócce. Nie dysponując samowystarczalnym gospodarstwem, ogrodnicy mogli pracować jedynie za zapłatą. Stosowany wobec nich przymus pracy na pańskim folwarku wpływał obniżająco na wysokość tej zapłaty, istniała nadto pewna możliwość wyciśnięcia części pracy za darmo.

Zagadnienie istoty i charakteru najmu w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym stało się w ostatnich latach ubocznym tematem ożywionej dyskusji³⁸. Zbadanie szczegółowe warunków, w jakich dokonywał się najem siły roboczej przez szlachtę folwarczną, ma bowiem nie tylko znaczenie dla klasyfikacji jego w systemie obciążeń chłopskich, ale istnieje także kwestia, jakie miejsce zajmuje zarobek w budżecie chłopskim. Wreszcie poważną rolę odgrywa to zagadnienie w ocenie sytuacji w zakresie rynku siły roboczej. Dla stosunków pruskich XVI/XVII wieku (jak również zresztą i stuleci poprzednich) jest to kwestia wręcz kluczowa.

Rozpatrywać tu trzeba dwa odrębne zagadnienia: najem chłopów pełnorolnych (gburów) i najem wszelkiego rodzaju ogrodników³⁹.

Należy jednak na początku rozważyć problem, kiedy możemy mówić o najmie przymusowym. Gdy chodzi o ogrodników, rzecz wydaje się oczywista. Wyliczenie w lustracjach i inwentarzach obowiązków różnorodnej pracy „w zamian“ za zapłatę w pieniądzu, ewentualnie także w natu-

³⁵ Frölich, op. cit., s. 192.

³⁶ Tamże, s. 193.

³⁷ WAP Bydgoszcz, 332/75, f. (wg kwerendy NDAP). Apetyty starosty zwiększają się w dziesięcioleciach następnych. Por. M a e r c k e r, *Eine polnische Staroste und ein preussischer Landrathskreis*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins“ t. XVIII, 1887, s. 86 n., XIX, 1888, s. 380 n.

³⁸ S. Ś r e n i o w s k i, *Problem rozwarstwienia chłopstwa w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVI, 1955, s. 585 nn., tamże literatura.

³⁹ Świadomie upraszczam w tym miejscu obraz różnicowania chłopstwa. Rozdrobnienie działek kmiecyh nie było w tym okresie w Prusach Królewskich zjawiskiem masowym, nadto przeciętnie były one większe niż w Koronie (2—3 łany), uproszczenie jest więc dopuszczalne. Najem gburów dotyczył głównie zwózki, np. w star. malborskim — zwózki zboża do przystani wiślanej. AGAD AS XLVI 29, f. 5 v.

rze dowodzi, iż są one przymusowe⁴⁰. Nieco inaczej jest z gburami. Nie słychać o opłacaniu odrabianych powinności w zakresie podstawowych prac na roli; zdarza się to w zakresie transportu. Charakterystyczne jest, że zapłata, jaką otrzymuje poddany (w zasadzie chodzi o ogrodników) bywa niższa od płacy, jaką dostaje „najemnik“ przybyły sezonowo i prawnie niezależny od „pracodawcy“⁴¹. Różnica płacy jest tu wykładnikiem wpływu przymusu pozaekonomicznego, wywieranego na poddanych, jest zarazem ekonomicznym wykładnikiem zastosowanego określenia „przymusowy“. Ogrodnicy pruscy nie są kategorią jednolitą. W przeciwieństwie do komorników i chałupników ogrodnikami (zagrodnikami) nazywa się w zasadzie chłopów nadzielonych niewielką działką ziemi, która nie stanowi z racji swych rozmiarów samodzielnego gospodarstwa. Materiał pruski pozwala jednak sądzić, że nie przestrzegano ściśle przedstawionego wyżej podziału na bezrolnych i małorolnych. Spotykamy bowiem również ogrodników bez nadziału i lub dysponujących całym łanem⁴².

Rozmaitość nadziałów jest charakterystyczna dla zagrodników nie tylko na terenie Prus. Tak w Niemczech, jak i w Inflantach są to chłopci posiadający swe role poza sztywnym układem pól wiejskich (*Flur*) niezależnie od wielkości nadziału. W Prusach Królewskich o układzie ról ogrodniczych pisze się mało, toteż nie znamy dokładnie ich układu. Nadziały ogrodników na rolach gburskich z natury rzeczy nie mogły być wielkie i musiały zmieścić się w obrębie gburskiego układu pól.

Ogrodnicy dzielili się na folwarcznych („zamkowych“), gburskich i gmińskich. Pierwsza grupa podlegała bezpośrednio feudałowi, druga — gburom i panu, o trzeciej, najmniej znanej trudno coś więcej powiedzieć⁴³. Zapewne byli to ogrodnicy osadzeni przez chłopów na gruntach gminnych i dla nich wspólnie przede wszystkim pracujący.

W odróżnieniu od gburskich położenie ogrodników zamkowych jest pod względem gospodarczym lepiej znane. Zanim jednak przejdziemy do kwestii znaczenia ogrodników jako siły roboczej, muszę nieco uwagi poświęcić ich położeniu prawnemu.

Osobisty stosunek ogrodnika do pana jest trudny do uchwycenia. Formalnie rzecz biorąc podlegali oni prawu chełmińskiemu, obowiązywało ich więc — gdy chodzi o wolność osobistą — w wypadku odejścia ze wsi uiszczenie zaległego czynszu i przekazanie gospodarki następcy⁴⁴. Niestety jednak prawne ich położenie w wieku XVI nie jest jasne. Ze względu na podobieństwo topograficzne i związki ustrojowe trwające

⁴⁰ Podobnie Ś r e n i o w s k i, op. cit., s. 603, choć problem charakteru najmu odróżnia się od problemu stanu prawnego zagrodników. Mimo że niekiedy źródła przeciwstawiają „ogrodników“ — „poddanym“ (AGAD AS XLVI 37, f. 230), nie czyni to formy ich najmu „wolną“.

⁴¹ Jedyny swego rodzaju w naszych stosunkach materiał w tej dziedzinie dają rachunki ekonomii malborskiej z lat 1590 i 91 (AGAD AS LVI M 4/1, 2). Por. tab. II.

⁴² To oczywiście tylko w wypadku wyjątkowym szczególnych spustoszeń. Charakterystyczne jest jednak, że starosta nie chce się pozbawić ogrodnika, mimo iż starczyłoby mu ziemi, by ogrodników suto nadzielić opustoszałymi gospodarkami gbur-skimi. Oceniając to postępowanie nie należy tracić z oczu kwestii braku sprzężaju.

⁴³ Występują w star. rogozińskim w lustracji 1624.

⁴⁴ P l e h n, *Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost- und Westpreussen*, t. I, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte“ t. XVII, 1904, s. 86.

jeszcze w wieku XVI możemy posłużyć się analogią do stosunków panujących na Warmii i w Prusach Krzyżackich. Tendencja szlachty w stosunku do ogrodników idzie w kierunku przywiązania ich do ziemi, mimo iż nikłość działki osłabia ich osiadłość. W stosunku do ogrodników dziedzicznych (*Erbgärtner*) znosi się na Warmii „dobre prawo“ a następnie, jak na to wskazuje układ o wydawaniu zbiegów z r. 1636, wprowadza poddaństwo osobiste⁴⁵. Podobnie znosi się ich wolność w Prusach Książęcych, wprowadzając jednocześnie termin trzyletni jako najkrótszy dla dzierżaw „ogrodników najemnych“ (*Mietsgärtner*)⁴⁶. Tendencja do przywiązania ogrodników nie nadała jednak za analogicznym postępowaniem w stosunku do chłopów. Nie oddziaływało tu chyba większe zadłużenie chłopów pełnorolnych, tak istotne w Inflantach⁴⁷, a po prostu słabsze związanie uboższego ogrodnika z własną gospodarką, jego charakter bądź co bądź najemnika. W źródłach naszych rzadko spotykamy rozróżnienie ogrodników dziedzicznych i dzierżawiących terminowo⁴⁸. Brzmienie ogólnych wzmianek o ogrodnikach w lustracjach pozwala wnioskować, że są uważani za element płynny; stwierdza się ich aktualną liczbę, odchodzenie zaś ich nie bywa utożsamiane ze „zbiegostwem“.

Troska o zapewnienie sobie ogrodczej siły roboczej przebiega ze wszystkich niemal źródeł tego okresu. Starostowie intensywnie starają się osiedlić u siebie ogrodników; wysiłek w tym kierunku jest większy niż dążenie do osadzenia pustych łąnów. Na przyjęcie osadników czekają nowo zbudowane domki⁴⁹.

Nie tłumaczy to jednak, skąd mają brać się oczekiwani osadnicy. Pozostaje to też dla nas w znacznej większości wypadków tajemnicą. Niekiedy jednak jesteśmy świadkami celowego postępowania, zmierzającego do uczynienia z pełnorolnych chłopów — ogrodników⁵⁰. Gdzie indziej znów spotykamy, jak się zdaje, gburą, który zubożawszy spadł do pozycji ogrodnika⁵¹.

Powinności ogrodcze przedstawiają się w Prusach Królewskich niezwykle rozmaicie. Ogrodnicy dworscy w zasadzie obowiązani są iść w po-

⁴⁵ E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung*, Monachium 1913, s. 122. H. Zins, podważając tezę Engelbrechta dotyczącą poddaństwa chłopów (= gburów) nie ustosunkowuje się do sprawy poddaństwa ogrodników. *Położenie ludności chłopskiej na Warmii w pierwszej połowie XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXII, 1953, z. 4/5, s. 66 nn.

⁴⁶ Engelbrecht, s. 124.

⁴⁷ Por. przyp. 127.

⁴⁸ Folw. Rychendrysy, woj. malborskie; wymienia się czas zasiedzenia ogrodników (2, 3 lata), co wskazuje na określenie czasu dzierżawy. W sąsiednich wsiach Poliksy i Morajny mieszkają „najemnicy“ na warunkach identycznych z ogrodnikami (nie wymienia się w tych wsiach ogrodników). WAPGd 14/II, f. 212, 213 v.

⁴⁹ Por. np. AGAD AS XLVI 28, f. 315 v., star. gniewskie, 1564: „przy tem folwarku jest domków siedem zbudowanych ku mieszkaniu ogrodnikom“; 33, f. 126 nn, star. grudziądzkie 1624: przy 4 folwarkach zbudowano w ciągu ostatnich 9 lat 31 chałup ogrodczych.

⁵⁰ WAPGd 310/23 (acta iud. Choinicensia), f. 41, 1612 r.

⁵¹ Na to zdają się wskazywać uwagi AGAD AS XLVI 104, f. 328, star. radziejskie, 1616: „ogrodników, którzy role opuścili jest No 5“. Podobnie, f. 325: „ogrodnicy na pustych placach rolnych“. Przykłady dotyczą Kujaw, ale pozwalają zrozumieć przebieg procesu.

le za zapłatą (zasadniczo także o stawie pańskiej) za każdym razem, gdy się ich wezwie⁵². Wysokość zapłaty jest ustalona w pieniądzu⁵³.

Dla wyjaśnienia ostatecznego sytuacji ogrodników dworskich trzeba dodać jeszcze, iż zapewne najmowali się oni także osobom trzecim (okolicznej szlachcie, chłopom), co stanowiło dodatkowe źródło zarobku.

Jeśli nie zawsze prawna, to w każdym razie gospodarcza pozycja ogrodników dworskich upodabniała ich do innej grupy pracowników folwarku, mianowicie do ratajów. Dochodzimy tu już jednak do ostatniej grupy pracowników — do sił wolnonajemnych.

O ile najem przymusowy można określić jako w pełni feudalną formę stosunków produkcji, to w najmie wolnym można już widzieć załazek formy kapitalistycznej. Nie oznacza to oczywiście, że folwarki, opierające się w Prusach Królewskich w poważnej mierze na wolnonajemnej sile roboczej mają już charakter kapitalistyczny. Nie jest tak po pierwsze dlatego, iż całokształt gospodarki starostwa opiera się na istnieniu poddanych chłopów; po drugie dlatego, że poprzez działalność starostów przebiega wyraźna tendencja do zorganizowania produkcji folwarcznej w sposób *par excellence* feudalny — pańszczyźniany; jeżeli się im nie zawsze udaje, to tylko ze względu na silny opór chłopstwa. Trzeci wreszcie argument czerpię z faktu, że najem wolny na tym terenie zawsze występuje w powiązaniu z przymusowym; w skali masowej element wolny stanowią robotnicy sezonowi, bardzo potrzebni w gospodarce, ale nie stanowiący przecież podstawy tej gospodarki.

Mniej liczną, ale za to stałą grupą pracowników folwarku jest tzw. czeladź, czyli pracownicy stale na nim zatrudnieni. Z czterech grup, na jakie Rutkowski dzieli czeladź, jedynie dwie pierwsze (personel kierowniczy i nadzorczy, zajęci przy bydłe) są stałym elementem w folwarkach pruskich. Z reguły występuje „dwornik“ — „urzędnik“, zarządca folwarku, i „dworka“ — kierująca gospodarstwem kobiecym. Jednak problem kierowania pracą chłopów pańszczyźnianych wykazuje już tendencję dworu do zastępowania najmu pańszczyzną: w wielu wypadkach pracą chłopów kieruje i jest za nią odpowiedzialny sołtys. Nadzór staje się obowiązującą go formą pańszczyzny. Opieka nad bydłem powierzana bywa pasterzom, często wyspecjalizowanym⁵⁴. Troska o stan bydła i trzody nie pozwala wykorzystać tu sił pańszczyźnianych, konieczny jest nadzór stały.

Nader charakterystyczny jest natomiast stosunek starostów do zatrudniania ratajów, płuźników i poganiaczy. Można przyjąć jako zasadę, iż uważano ich za zło, częstokroć konieczne. Dowodem tego jest sposób, w jaki tłumaczy się starostowie rewizorom z konieczności trzymania ra-

⁵² AGAD AS XLVI 28, f. 312, star. gniewskie 1564; 29, f. 235, star. grudziądzkie, 1565; f. 187, star. sztumskie; 30, f. 66 v., star. malborskie 1569; f. 148, star. sztumskie 1569; WAPGd 13/3, f. 38 v., star. malborskie 1649.

⁵³ AGAD AS XLVI 30, f. 148 — 12 gr dniówki („biorą gdy co robią“) 1569 r.; WAPGd 13/3, f. 34 v. „ratajom i ogrodnikom co taglonami zowią na dzień nie płacą ale tylko na rok każdemu — grz. 3“, także f. 36, 37; AGAD AS XLVI 33, f. 143.

⁵⁴ R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, s. 42 n.

tajów⁵⁵ i skwapliwość, z jaką rewizorowie nakazują ich likwidować⁵⁶. Ratajów możemy zakwalifikować jako pracowników wolnonajemnych, gdyż nie byli poddanymi feudała. Mimo to jednak posiadali oni często mały kawałek ziemi i mieszkali bydlę własne lub załogę pańską, a także bywali zobowiązani do utrzymywania pomocniczej siły potrzebnej przy sprzążających pracach na roli⁵⁷. Wynagrodzenie ich składało się (obok nadziału) z naturalii i pieniędzy. Zazwyczaj trudno jest ustalić pozycję „naturalia“, gdyż nie obejmują jej zestawienia plonów. Normy wyżywienia są w rewizjach wyjątkiem.

Zbliżona do ratajów była pozycja bronników, płuźników, poganiaczy itp., mających jednak podrzędną rolę i odpowiednio niższe wynagrodzenie⁵⁸.

Zupełnie odmienny charakter miało zatrudnianie na folwarkach królewskich pracowników sezonowych. Wiemy o nich najwięcej z terenu Żuław Malborskich. Nie przypadkowo uchwała sejmiku grudziądzkiego, obciążająca „wagabundów“ na terenie Żuław zwiększonym podatkiem, wywołała energiczny protest właśnie malborskiego ekonoma⁵⁹. Nie potrafimy jednak, niestety, odpowiedzieć na pytanie, skąd pochodzili owi „najemnicy“, *peregrini*, czy jak inaczej nazywają ich źródła. Wiadomo, że przybywali z Korony⁶⁰, częściowo zapewne rekrutowali się z biedoty miejskiej w Prusach⁶¹, nie wykluczone także, że pewną rolę odgrywała biedota wiejska podległa innym panom.

O rozmiarach zatrudnienia pracowników sezonowych przy żniwach mogą dać pojęcie inwestycje dokonywane na folwarkach i sumy wydawane na ich utrzymanie. Oto w r. 1590 ekonomia malborska, pozbawiona siły roboczej ogrodników gburskich⁶², zmuszona jest „najemników spro-

⁵⁵ Rataje „dla pomocy gburskiej“, AGAD AS XLVI 33, f. 15 star. rogozińskie 1624; „ratajów trzech, bez których tam niczym robić“ tamże, f. 331, star. kiszporskie; „poddani — nie mogą tych folwarkowych włók sami zarabiać, dla czego ratajów trzech rok do roku chować tam zamek musi“ tamże, f. 552, star. kiszowskie.

⁵⁶ „My wywieźdźawszy się dostatecznie o planach, które poddani na folwarkach barzo małe wymierzone mają i przypatrzęwszy się zaciągowi, że z tak wielu wsi bez uciążenia poddanych dostateczny być może, najdujemy to, że ci rataje nie są potrzebni, dla czego ich znośmy i kosztu na nie panu staroście nie decydujemy, których chować na potem nie będzie powinien, ale poddani sami wszystko na folwarkach zrobić i odprawować bez ratajów powinni —“ AGAD AS XLVI 33, f. 236, folwark Uznice, 1624 r. Lustracja 1615 notowała 4 ratajów (tamże).

⁵⁷ R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, s. 44 n.

⁵⁸ R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, s. 44.

⁵⁹ WAPGd 329/1342, f. 20 v. (1640 r.).

⁶⁰ Zestawienie wiadomości i literatury zagadnienia u J. G i e r o w s k i e g o, *Kartki z rodowodu biedoty wiejskiej*, Warszawa 1951, passim. Nadto „wilkierz“ z miasta Szadka z r. 1638 wspomina o komornikach, „co na Kujawy wyżynać chodzą“ (AGAD Cons. Schadcoviensia 18, f. 290), por. A. M a c z a k, *Sukiennictwo wielkopolskie. XIV—XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 110. Można przypuścić, że robotnicy sezonowi z tego rejonu szli jeszcze dalej na północ, do Prus.

⁶¹ Gdańsk: por. praca M. B o g u c k i e j o rzemiośle gdańskim (w przygotowaniu). Elbląg: próby zatrzymania pracowników sezonowych przy mieście — WAPGd, M. Elbląg, Reg. caus. publ. 9, f. 195, 199.

⁶² AGAD AS LVI 4/1 f. 153 Chłopi odmówili zgody na pracę swoich ogrodników przy żniwach.

wadzać skądkolwiek“ i płacić im około dwa razy więcej niż miejscowym ogrodnikom⁶³. Koszty wzrosły jednak także w inny sposób. Starosta zakupuje dla nich sierpy⁶⁴, wydaje żywność, zatrudnia na okres żniw piekarzy⁶⁵, mierniczych⁶⁶. Inne wreszcie koszty dodatkowe wtapiają się w stałe pozycje budżetu folwarcznego.

W r. 1590 praca wykonana w czasie żniw i koszty pieniężne poniesione przez starostwo przedstawiają się następująco⁶⁷.

WYDATKI NA SIŁĘ ROBOCZĄ PODCZAS ŻNIW
W STAR. MALBORSKIM 1590 R.

kategoria pracowników	żęcie i koszenie zboża			ogólna suma zarobku przy różnych pracach w czasie żniw grzywny/gr
	jużera zżęte	suma zarobiona grzywny/gr	zarobek z jug.	
najemni	678,5	386,2	11,4 gr	429/10
rataje ⁶⁸	?	83/12	?	133/1
ogrodnicy	430,5	123,3	5,6 gr	353 1
inni na roli ⁶⁹				27 3
uboczni pracownicy ⁷⁰				7/5
ogółem				951 0 ⁷¹

Jak widzimy, najemnicy byli stosunkowo kosztowną siłą roboczą, skoro nie można było zmusić ich do pracy za niższą zapłatę — zapłatę najmu przymusowego⁷².

Zestawienie razem wolnonajemnej czeladzi folwarcznej z robotnikami sezonowymi nie powinno zatrzeć różnicy w położeniu obu tych grup. Wolność od poddaństwa była wprawdzie ważnym elementem pozycji społecznej czeladzi, nie wystarczała jednak do zapewnienia jej stosunkowo wysokiego poziomu płac. Wynagrodzenie jej (ratajów) równało się w okresie żniw ogrodniczemu. Na zapotrzebowaniu folwarku na siłę roboczą nie zyskiwali nic. Nie wiemy wprawdzie nic o warunkach kontraktów poza

⁶³ AGAD AS LVI 4/1, f. 153—158. Por. tab. II.

⁶⁴ W r. 1591 poszczególne folwarki bądź „zamek“ malborski kupują 185 sierpów po 2 gr 6 den. Warto zwrócić uwagę, że płaca najemników za zżęcie 1 morga (*tugerum*) żyta równa się cenie 4, zaś pszenicy — 6 sierpów!

⁶⁵ AGAD AS LVI M 4/II, f. 102 nn.

⁶⁶ AGAD AS LVI M 4/I, f. 153 v nn.

⁶⁷ Liczby przybliżone, obliczone wg szczegółowych zestawień. AGAD AS LVI M 4/I, f. 153—158.

⁶⁸ Brak danych o ilości wykonanej pracy przy żniwach.

⁶⁹ W jednym wypadku sołtys, w innych dysponujemy jedynie imionami i przewzskami.

⁷⁰ Piekarz.

⁷¹ W źródle istnieje niezgodność pomiędzy wyszczególnionymi wydatkami folwarków na siłę roboczą a podsumowaniem.

⁷² Por. niżej o ustaleniu płac robotników sezonowych na Żuławach.

tym, iż opiewały na okres co najmniej roczny, jest to jednak w odniesieniu do tej kategorii czeladzi oczywiste. Mimo więc iż mogli legalnie zmieniać pracę i wraz z nią miejsce zamieszkania, to jednak o poziomie płac decydowało nie położenie prawne, a fakt stałego przebywania na folwarku i możliwość dysponowania ratajem przez feudała.

Problemu siły roboczej na folwarku nie sposób badać nie uwzględniając zagadnień i potrzeb gospodarki chłopskiej. Sprawy konsekwencji pańszczyzny odkładam na później, by na plan pierwszy wydobyć małorolnych i bezrolnych.

Zagadnienie siły roboczej w większych zwłaszcza gospodarstwach chłopskich (a w Prusach dominował dwułanowy nadział) nierozzerwalnie wiąże się z tzw. „ogrodnikami gburскими“, „gmińskimi“ oraz z niższymi w hierarchii społecznej chałupnikami i komornikami. Ich położenie prawne było zbliżone do ogrodników folwarcznych. Byli bez żadnej wątpliwości poddanymi, czego dowodzi nakładanie na nich obowiązków szarwarkowych, nie była to jednak ta sama forma poddaństwa, jaką znosili chłopi — gburzy, gdyż inne znów inwentarze królewscy zwalniają ogrodników od powinności. Można nawet zaryzykować tezę — wychodząc z istotnego stanu rzeczy — że byli oni właściwie poddanymi starosty jedynie pośrednio, poprzez gburów⁷³. Niekiedy różnica między ogrodnikami dworskimi a gburскими zaciera się⁷⁴. W każdym razie wpływ gburów na sytuację gospodarczą ich ogrodników był decydujący. Świadcstwo inwentarzy popierają wilkierze wiejskie. Sprawy ogrodników przedstawiają się najjaśniej we wsiach holenderskich. Charakterystyczny jest pod tym względem wilkierz z r. 1630⁷⁵, traktujący ogrodników gburских jako osoby niższe w sensie społecznym i prawnym⁷⁶. Obserwuje się ich jako element wprawdzie pożądany, ale i podejrzany⁷⁷, zapewnia gburom nie tylko możliwość pełnej eksploatacji ogrodniczej siły roboczej, ale także całkowite podporządkowanie jej gminie i swobodę karania⁷⁸. Nieposłusznego gospodarzowi ogrodnika nie wolno zatrudnić nikomu innemu we wsi.

Położenie gospodarcze ogrodników trudno określić. Potrzebna jest do tego znajomość pozycji niewymiernej, jaką jest rozmiar pracy u chłopca — gburca. Na podstawie wilkierzy możemy sądzić, że przynajmniej za część pracy wykonywanej na polu własnego gospodarza ogrodnik otrzymywał

⁷³ Problematyka prawna jest tu niejasna. Różnice w położeniu ogrodników wynikają w dużej mierze z niesprecyzowania istniejących pojęć prawnych, które w miarę likwidacji stosunków prawa niemieckiego ustępowały poddańczo-pańszczyźnianej rzeczywistości. Por. Ś r e n i o w s k i, op. cit., s. 587, przyp. 13.

⁷⁴ R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, s. 48

⁷⁵ Znany z wersji z r. 1694. WAPGd 358/2705.

⁷⁶ Upośledzenie prawne ogrodników w stosunku do kmieci jest zjawiskiem szerszym. Por. dla Inflant: H. B o s s e, *Der livländische Bauer am Ausgange der Ordenszeit (bis 1561)*, „Mitteilungen aus der Livländischen Geschichte“, 1935, s. 340 nn; dla Elektoratu Saskiego — R. K ö t z s c h k e, *Ländliche Siedlung und Agrarwesen in Sachsen*, Remagen 1953, s. 123. Różnice społeczne między „sąsiadami“ — chłopami a ogrodnikami, rzemieślnikami itp. rysują się wyraźnie we wstępie do wilkierza wsi Michale (XVI w.), *Polskie ustawy wiejskie XV—XVIII w.*, wyd. S. K u t r z e b a, A. M a n i k o w s k i, „Archiwum Komisji Prawniczej“ t. XI, s. 18.

⁷⁷ Art. 53 i 54.

⁷⁸ Art. 27 i 28 zakazują najmu ogrodnika bez wiedzy „sąsiada“ u którego siedzi; art. 55 przewiduje możliwość zlicytowania ogrodnika.

zapłatę. Gbur miał też pierwszeństwo w wykorzystywaniu siły roboczej własnych ogrodników. Gdy już zaspokoił swe zapotrzebowanie, wówczas mogli oni szukać dorywczego zajęcia na terenie tej samej wsi. Gdy z kolei i tu nikt ich nie potrzebował — dopiero wówczas wolno im było szukać zarobku poza wsią⁷⁹.

Ogrodnicy gburscy są wobec dworu chronieni w pewnym stopniu przez gburów, którym zależy na zarezerwowaniu ich siły roboczej dla siebie. Tak rozumiem fakt, iż wszelkie rewizje zastrzegają wysokość powinności w stosunku do folwarku pańskiego, w niektórych wypadkach stwierdzając, że dany ogrodnik wimien cały czas poświęcić gburowi⁸⁰. Charakterystyczne są zastrzeżenia, również uczynione niewątpliwie w interesie gburów, że za robotę na folwarku należy się gburskim ogrodnikom zapłata. Obowiązki wobec dworu bywają określone ilością dni pracy⁸¹ lub ilością pracy wykonanej⁸². Jak jednak wynika z rewizji, bezpośrednie obowiązki ogrodników gburskich wobec pana były nikłe⁸³. Natomiast dla gospodarstw gburskich a także pośrednio i dla folwarku istnienie ogrodników na gruncie chłopskim miało wielkie znaczenie. Wnioskując z zestawień dokonanych przez Rusińskiego, ilość ich była stosunkowo nieznaczna. Należy jednak sądzić, że albo źródła nie wymieniają ich wszystkich, albo też — co jest bardzo prawdopodobne — istniała na wsi poważna grupa chałupników a zwłaszcza komorników, z zasady już w lustracjach i inwentarzach nie notowanych⁸⁴.

Nie pociągając ogrodników gburskich do większych bezpośrednich świadczeń na rzecz dworu, był jednak starosta mocno zainteresowany w ich istnieniu ze względu na zabezpieczenie wydajności gospodarki dworskiej. Trzeba pamiętać, że z pewnością w wielu wypadkach na nich spadał

⁷⁹ *Polische ustawy wiejskie*, s. 14 n, wilkierz wsi Sitno, 1562 r.: art. 27 *Er [Einwohner — ogrodnik] ist auch schuldig auf demselben Dorffe zu arbeiten, wen da zu arbeiten ist, wen er sein Kost und gebürliche Lohn bekembt...*; s. 56 n, wilkierz dla wsi miasta Torunia, 1605 r., art. XVI, p. 4: *Ein jeder Gärtner, Mieth- oder Kammerman soll verpflichtet sein vor allen andern seinem Haussherren zu arbeitenn, darnach einem Nachbar im Dorffe, leztlich erst einem Fremdben mit des Haussherren Zulass, bey Straff des Gefängnusses Tagk und Nacht.*

⁸⁰ AGAD AS XLVI 29, f. 171: star. sztumskie, 1565, wieś Peterswald, „6 ogrodników na siedliskach gburskich — gburom ustawicznie robią, jeno kiedy jest potrzeba, tedy powinni do folwarków za pieniądze — —“. Jest to wyjątkowy wypadek, gdy dwór rezerwuje sobie nieograniczoną eksploatację gburskiego ogrodnika; należy jednak rozumieć to analogicznie, jak „nieograniczoną“ pańszczyznę gburską z pierwszej połowy XVI w. Nadto skargi żuławian na obciążanie zagrodników gburskich pańszczyzną: WAPGd 13/28, f. 10, art. 26 (1614 r.).

⁸¹ AGAD AS XLVI 33, f. 25 — 2 dni w żniwa, 2 dni do grabienia i roztrząsania; f. 27 — 2 dni w żniwa podobnie jak ogrodnicy gmińscy; f. 20 v. — 4 razy w żniwa żną — star. rogozińskie 1624 r.

⁸² AGAD AS XLVI 28, f. 295 v — po 2 lub 3 korce żyta żną, resztę muszą żąć za pieniądze, star. gniewskie 1564 r.; f. 11, 17 — piałą w lecie, star. tucholskie.

⁸³ R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, loc. cit.

⁸⁴ Wzmianka dotycząca star. rogozińskiego o komornikach „najmem w chałupach gburskich mieszkających“ jest wyjątkiem (AGAD AS XLVI 33, f. 14 v). Podobnie podważa wiarygodność rewizji Rusińskiego, *Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewskich Prus Królewskich w drugiej połowie XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych“, 1937, s. 96.

ciężar pańszczyzny należnej z kmiecej roli⁸⁵. Rola ich podkreślona zostaje ze szczególną wyrazistością w rozporządzeniu z r. 1565: „A iż się ludzi na Żuławie barzo przerzedziło dla powietrza częstego, dla których trudno jest do folwarków dostać robotników potrzebnych — — powinni gburzy w tej wsi i we wszystkich wsiach tak Małej jako Wielkiej Żuławy z każdych czterech włók posiedlić po jednym ogrodniku, z których będą robić gburom swem wedle społecznego ustawienia. Ale do folwarków króla JM do wszelakiej roboty za pieniądze, ilekroć rozkażą, którem też do draszowania [młócenia] gdy rok bywa niedrogi w cenie żyta, jedenastą ćwiertnię zboża *secundum* drogiego roku“⁸⁶.

Zagadnienie zabezpieczenia siły roboczej dla większego gospodarstwa chłopskiego nie sprowadzało się jednak do zależnych od chłopca najemnych pracowników stałych. Podobnie jak folwarkowi, zależało również wielu chłopom na uzyskaniu sił sezonowych. *Ein ieder soll sich zum hochstenn befleissenn* — postanawia wilkierz wsi miejskich Torunia — *bekanntes Dienstgesinde, Tagelohner und Arbeiter anzunehmen*⁸⁷. Było to drugą płaszczyzną konfliktu z dworem. Zachowany zasób źródłowy nie potrafi dać odpowiedzi o rozmiarach tego zapotrzebowania, jednak równie ważny jest problem walki i rywalizacji na tym tle. Nie przypadkowo dowiadujemy się o tym z terenu Żuław, gdzie nadziały chłopskie były największe⁸⁸, a zastosowanie sił najemnych najszerze.

Robotnicy sezonowi byli zjawiskiem masowym. Liczne wilkierze zakazują podbierania sobie nawzajem robotników przez chłopów, znaczną rolę grała jednak także rywalizacja ze szlachtą. Na Żuławach, których stosunki znamy nieco szerzej, ustalano u progu sezonu wysokość płac, mających obowiązywać do jesieni. Z rewizji r. 1649 dowiadujemy się, że wysokość płac uzależniano od perspektyw urodzaju i że „na postanowienie płacy zjeżdżają się przede żniwy przysiężni żuławscy“⁸⁹. Zainteresowanie chłopów wysokością płac mogło być dwojakie. Po pierwsze pewna ich część była zapewne potencjalnymi pracownikami najemnymi, w zainteresowaniu przysiężnych widziałbym jednak przede wszystkim inną pobudkę: chęć uniknięcia podbijania płac w najgorętszym sezonie, w warunkach rywalizacji dworu i bogatego chłopstwa. Rywalizacja ta zaś była bardzo ostra. Starosta stosował tu często brutalne metody, korzystając jednocześnie ze swej przewagi finansowej. Tak np. w suplicie z r. 1614 skarżą się żuławianie na zabieranie im przez starostę robotników sezonowych i odciąganie ich lepszą płacą⁹⁰. Szczegółowiej poznać można sposo-

⁸⁵ Wydaje się to oczywiste, niemniej brak bezpośrednich dowodów; w jednym przypadku są ogrodnicy obowiązani ściąć za gburskie pieniądze na folwarku. AGAD AS 29, f. 203, star. sztumskie 1565.

⁸⁶ AGAD AS XLVI 29, f. 6. Por. R u t k o w s k i, *Pańszczyzna*, s. 47 n. Podobnie w star. sztumskim w r. 1624 każe się osadzić tyłu, ilu było dawniej ogrodników, wiążąc to z zapotrzebowaniem na młocarzy. Warto zanotować przy tym uwagę: „przed tym ogrodników więcej bywało, których teraz bardzo mało, że ich poddani sami spustoszyli“. AGAD AS XLVI 33, f. 321.

⁸⁷ *Polskie ustawy wiejskie*, s. 57.

⁸⁸ W każdym razie największa była ilość łanów, przypadająca na 1 gospodarstwo.

⁸⁹ AGAD AS XLVI 31, f. 34.

⁹⁰ WAPGd 13/28, f. 3v, art. 1, art. 13.

by używane przez ekonomów malborskich z protokołu komisji królewskiej z r. 1651: sołtysowi z Małych Lichnów zabrano 6 żeńców, po czym protestującego pobito i wtrącono do więzienia na pół dnia⁹¹.

II

W ostatnich latach szczególne zainteresowanie historyków wsi polskiej okresu późnego feudalizmu wzbudziło zagadnienie rozwarstwienia chłopstwa w formacji feudalnej. Dyskusja otwarta artykułem W. Rusińskiego pt. „Uwagi o rozwarstwieniu wsi w Polsce XVIII wieku” przyniosła następnie polemiczne głosy H. Madurowicz i A. Podraza oraz J. Leskiewiczowej. Ostatnio wreszcie otrzymaliśmy artykuł S. Śreniowskiego „Problem rozwarstwienia chłopstwa w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce” o charakterze jakby podsumowania minionego etapu dyskusji oraz materiałową pracę W. Odyńca o rozwarstwieniu wsi na Pomorzu (Gdańskim) w XVIII w.⁹²

W wymienionych pracach po raz pierwszy podjęto dyskusję nad zagadnieniem rozwarstwienia wsi na terenie Polski dla tak wczesnego okresu. Dyskusja ta, w której toku sprecyzowano szereg pojęć, przyniosła także wiele nowych wiadomości, ujawniła pewne nie znane dotąd zjawiska. Trzeba jednak podkreślić, że wszyscy autorzy, niezależnie od swych uwag teoretycznych, uwagę swą zwrócili w pierwszym rzędzie na zmiany majątkowe wśród chłopstwa. Dotyczy to zwłaszcza przytoczonego przez nich materiału źródłowego. W. Rusiński rozpoczynając dyskusję poruszył wprawdzie zagadnienie stosunków panujących wśród chłopstwa, przytoczył pewien materiał, dotyczący antagonizmów społecznych wewnątrz gromady, mimo to jednak w dalszym ciągu swych wywodów nie podtrzymał zaznaczonego problemu⁹³. Uwagę swą poświęcił podziałowi chłopów na czynszowych i pańszczyźnianych, zaopatrzeniu chłopów w środki produkcji (ale bez uwzględnienia zależności wzajemnych na tym tle!), grupie ludzi wolnych osiadłych (ale nie kwestii zatrudniania ich na roli chłopskiej!), ogólnie — skali różnic gospodarczych i społecznych, nie zaś przeciwnieństwom w łonie chłopstwa.

Problematyka ta jest niewątpliwie z rozwarstwieniem chłopstwa silnie związana, nie stanowi jednak istoty procesu⁹⁴. Lenin przedstawiając pro-

⁹¹ WAPGd 13/9, f. 10.

⁹² W. Rusiński, *Uwagi o rozwarstwieniu wsi w Polsce XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” t. LX, 1953, z. 2; H. Madurowicz, A. Podraza, *Z problematyki rozwarstwienia wsi w Polsce w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXI, 1954, z. 1; J. Leskiewicz, *Kilka uwag w związku z artykułem Wł. Rusińskiego*, tamże; S. Śreniowski, op. cit.; W. Odyńec, *Z badań nad rozwarstwieniem wsi na Pomorzu w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXII, 1955, z. 4/5.

⁹³ W. Rusiński, op. cit., s. 165.

⁹⁴ „...większość autorów, którzy poruszali to zagadnienie, patrzy na rozwarstwienie chłopstwa jako na zwykłe powstawanie nierówności majątkowych, jako na zwykłą «dyferencjację»...” pisał Lenin (*Rozwój kapitalizmu w Rosji. Proces kształtowania się rynku wewnętrznego dla wielkiego przemysłu*, Dzieła t. 3, Warszawa 1953, s. 172). Uwagi tej nie można dostosować do całości przebiegu omawianej dyskusji, gdyż choć nie wykorzystana ona pod kątem rozwarstwienia wsi materiału źródłowego, to jednak przyczyniła się do teoretycznego pogłębienia problemu. W całej pełni natomiast odnieść można uwagę Lenina do artykułu W. Odyńca.

blem rozwarstwienia chłopstwa w warunkach Rosji po reformie uwłaszczeniowej analizował stosunki znacznie bardziej rozwinięte niż te, które panowały w Polsce XVI—XVIII w. Dlatego też niesłuszne byłoby szukanie zjawisk w całej pełni analogicznych. Badania winny natomiast prowadzić poprzez skrupulatną analizę stosunków wiejskich do wskazania tych rysów, które stanowią załączki rozwarstwienia i ukazać czynniki prowadzące do ich rozwoju, jak również dominujący wpływ pańszczyzny.

Ustrój feudalny we wszystkich swych formach zna na terenie wsi podział chłopstwa na liczne grupy, charakteryzujące się różnicami majątkowymi, w pierwszym rzędzie — ilością użytkowanej ziemi. Zjawiska te określa się tradycyjnie jako „zróżnicowanie“ chłopstwa. W zależności od ilości ziemi ale i od szeregu innych czynników powstają w obrębie wsi różnice w prawnym stosunku chłopca do feudała, w stopniu i formach uzależnienia feudalnego. Stan ten dogodny dla bogatszych kmieci, korzystających z zagrodniczej i komorniczej siły roboczej, najwięcej korzyści przynosi jednak feudałowi, co najdobitniej przejawia się w warunkach folwarczno-pańszczyźnianych. Gdy bierzemy pod uwagę definicję rozwarstwienia chłopstwa, które Lenin określił jako „całokształt wszystkich przeciwieństw ekonomicznych wśród chłopstwa“⁹⁵, główną uwagę zwrócić musimy na rozpad chłopstwa średniego⁹⁶, a ujmując rzecz szerzej — na stosunki między samymi chłopami, na przeciwieństwa między nimi. Stosunek chłop — feudał, dominujący jeszcze w całokształcie problemów wsi poddańczo-pańszczyźnianej, przy badaniu zagadnienia rozwarstwienia, musi zejść na plan drugi, nie może jednak ustąpić całkowicie z pola badania. W pracy niniejszej staram się wykazać na przykładzie Prus Królewskich XVI/XVII w., jak wpływały stosunki pańszczyźniane na dokonujący się proces rozwarstwienia wsi.

Pośród wielostronnych związków gospodarki folwarcznej i chłopskiej specjalną uwagę pragnę poświęcić sprawie sprzężaju i hodowli bydła gburowskiego. Pruski materiał źródłowy zdaje się bowiem wskazywać na wielką rolę, jaką problem sprzężaju odgrywał w mechanizmie procesów gospodarczo-społecznych, dokonujących się wśród chłopstwa w badanym okresie.

W przeciwieństwie do inwentarzy dóbr duchownych, inwentarze królewszczyzn mało interesują się pogłowiem bydła chłopskiego. Zainteresowanie to wzrasta jednak w ciągu wieku XVII, z pewnością w związku z ogólnym wzrostem dokładności tych materiałów, częściowo może jednak także wobec konieczności zwracania większej uwagi na gospodarke chłopską, coraz ściślej związaną z folwarkiem. Dopiero też w wieku XVII występuje „pomoc“ udzielana chłopom w postaci bydła. Mimo skąpych informacji źródłowych, które nabierają rumieńców dopiero wtedy, gdy przemawiają przez nie sami chłopcy⁹⁷, o założdże bydłowej i problemach z nią związanych dowiadujemy się odtąd kilkakrotnie.

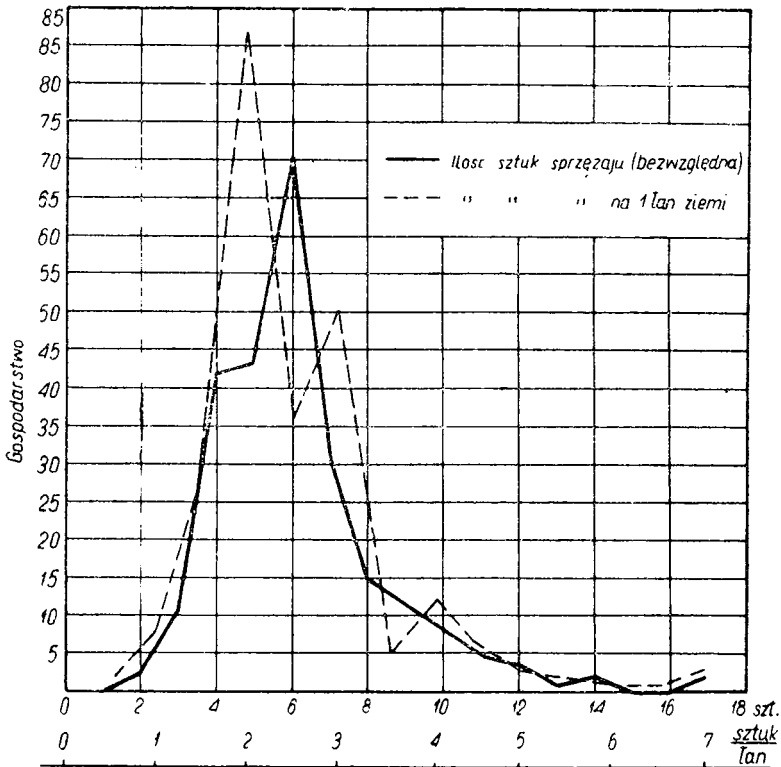
⁹⁵ W. L e n i n, *Rozwój kapitalizmu w Rosji*, s. 171.

⁹⁶ L e n i n, *op. cit.*, s. 179.

⁹⁷ Na skutek śmierci dzierżawców starosty w kilku wypadkach zbiera się dane do inwentarza na podstawie zeznań chłopskich (w zakresie lustracji por. o tym R u t k o w s k i, *Badania*, s. 260 nn). Por. AGAD XVIII 4, f. 146 v.

Stosunkowo dokładny wgląd w kwestię wielkości sprzężaju mamy w star. tucholskim w r. 1632, po zarazie na bydło. Inwentarz zawiera wyliczenie gospodarstw chłopskich z podaniem liczby łąnów, wołów i koni ⁹⁸.

SPRZĘZAJ CHŁOPIŃSKI W STAR. TUCHOLSKIM W R. 1632



Inny obraz pogłowia bydłęcego mamy w star. człuchowskim, dzięki zachowanemu w *Riksarkivet* w Sztokholmie inwentarzowi z r. 1656 ⁹⁹. Zawiera on zestawienie bydła według gospodarstw chłopskich w 20 wsiach ¹⁰⁰ i 7 folwarkach. Stwierdza się, że część bydła folwarcznego zabrało wojsko, nic jednak nie wiadomo o stratach chłopów.

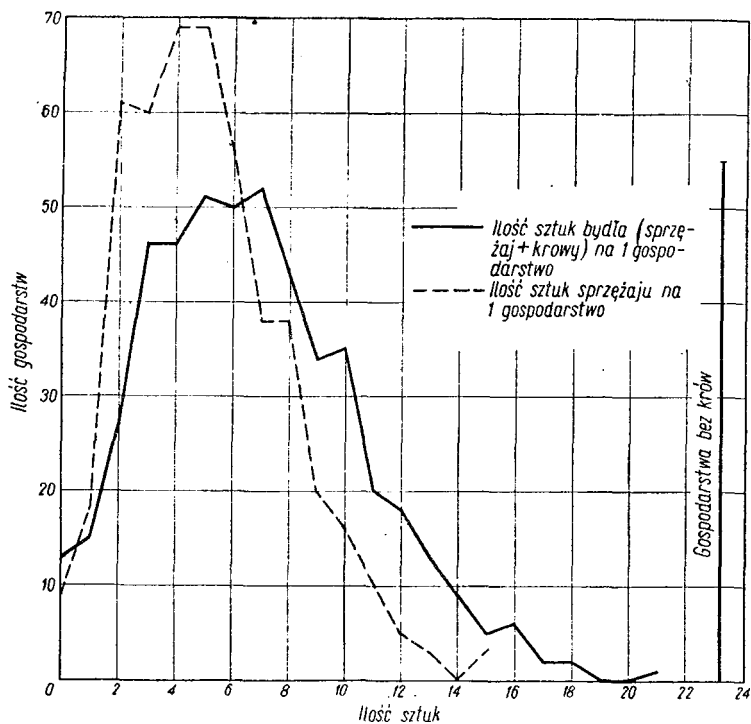
Wielkość sprzężaju chłopskiego jest niezwykle różnaita. Wykres pozwoli ją sobie uprzytomnić.

⁹⁸ AGAD AS LVI T 1, f. 168 n.

⁹⁹ *Inventarium öfver dhen Schlochowska Starostien, Riksarkivet, Diplomatica Polonica III, Förhandlingar mellan Sverige och Polen.*

¹⁰⁰ Część chłopów nie stawiała się przed obliczem notariusza, stąd też, jak również na skutek jego choroby, brak danych o 11 wsiach.

POGŁOWIE BYDŁA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH
W STAR. CZLUCHOWSKIM W R. 1656



Innego rodzaju zestawienie pozwoli zorientować się w ilości bydła utrzymywanego na folwarkach człuchowskich w r. 1623/24, w r. 1656 oraz w ocenie tego stanu rzeczy przez rewizorów z tegoż roku¹⁰¹.

Wielu danych nie da się zestawić ze sobą. Nie wiemy nic o owcach w gospodarstwach chłopskich, ani o koniach na folwarkach; niskie liczby pogłowia bydła z r. 1656 wytłumaczyć można częściowo kwaterunkami wojska. Uderza zdecydowana przewaga cieląt wśród bydła rogatego w roku wojny. Mimo to jednak widać wyraźnie, że hodowla odgrywa małą rolę w gospodarce. Charakterystyczne są szacunkowe obliczenia dotyczące perspektyw hodowli, przekraczających znacznie osiągnięty dotąd poziom.

Cóż mówią nam te zestawienia razem? Widać z nich wyraźnie, że ciężar pracy na folwarku spoczywa nie tylko na pańszczyźnianych chłopach ale także na pańszczyźnianym sprzężaju. Już sam fakt skrupulatnego zanotowania pogłowia bydła chłopskiego świadczy o znaczeniu, jakie przypisuje mu feudał, tym razem komisarz szwedzki, Georg von Bartson.

Obok jednak porównania ilości bydła chłopskiego i folwarcznego niezwykle ważny jest podział tego pierwszego pomiędzy samym chłopstwem.

¹⁰¹ Według lustracji 1623/24 (AGAD AS XLVI 33), inwentarza 1656 (por. przyp. 99), zawierającego także projekty rozszerzenia hodowli.

POGŁOWIE BYDŁA I KONI FOLWARKÓW STAR. CZŁUCHOWSKIEGO W LATACH 1623/4 i 1656.

Folwarki	rok 1623 4			rok 1656			ocena możliwości 1656		
	krów	wołów	owiec	cieląt	owiec	nierog.	bydło	owce	świnie
Kałdow	24			s p a l o n y					
Strieczona	15			24	253 ¹⁰²	51	70	1400	
Pruczwałd	7			9	269 ¹⁰³	49	30	600	
Przechylewo	12			8	251 ¹⁰⁴	60	40	1000	
Hamer	9			2	214 ¹⁰⁵	34			
Bucholec				16					
Mosin	nie istnieje jeszcze			budynki spalone; bydło przeniesione do innych folwarków lub zabrane przez wojsko			30	900	70
Christfelde		„		7 ¹⁰⁶	328 ¹⁰⁷	26	40	600	
Wehning		„							
Kontz		„		24	490 ¹⁰⁸	30		400	

W star. człuchowskim jest on niezwykle nierównomierny. Choć przeważają gospodarstwa o 3 — 8 sztukach bydła, to jednak mamy 2,7% gospodarstw pozbawionych bydła, a dwukrotnie więcej gospodarstw bez sprzężaju, tj. bez koni i wołów. Wyliczając te braki warto także wspomnieć, że aż 16,9% gospodarstw pozbawionych jest krów¹⁰⁹, a więc obywa się bez nabiału i nie ma nadziei na naturalny przyrost bydła. W przeciwieństwie do tej grupy uwagę zwraca mniej niewątpliwie liczna, ale nader ważna grupa chłopów posiadających pogłowie bydła bardzo liczne, sięgające folwarkowego. Zamieszczone niżej zestawienia wskazują na ilość inwentarza żywego najbogatszych chłopów.

Z zestawienia dotyczącego star. tucholskiego wynika, że zaopatrzenie w sprzężaj jest tu dość regularne. 74% gospodarstw posiada 4 — 7 sztuk bydła. Zaledwie jedno dysponuje tylko dwiema sztukami, 10 — trzema. Uwzględnienie areału drogą obliczenia pogłowia przypadającego na 1 łąn (nie licząc zagospodarowanych przez chłopów łąnów pustych) wskazuje na jeszcze wyższą regularność. Na wykresie przejawia się ona w postaci stromości krzywej. Sądę, że mamy tu do czynienia z uregulowaniem przez dwór sprzężaju. Dominuje bowiem zestaw 4 wołów i 2 koni, uznany za prawidłowy także w innych starostwach, brak ponadto gospodarstw pozbawionych bydła. W folwarkach natomiast wołów wśród bydła jest

¹⁰² W tym 48 należących do owczarza.

¹⁰³ W tym 21 j.w.

¹⁰⁴ W tym 189 j.w.

¹⁰⁵ W tym 91 j.w.

¹⁰⁶ W tym 1 krowa.

¹⁰⁷ W tym 300 owiec owczarskich.

¹⁰⁸ W tym 205 j.w.

¹⁰⁹ 61 gospodarstw wraz z nie posiadającymi bydła w ogóle.

STAN GOSPODARKI CHŁOPÓW WE WSI SOSNKA KLUCZA WŁOCŁAWSKIEGO W LATACH 1598 I 1604

L. P.	Imię i nazwisko	ziemia użytkowana w latach	pogłowie bydła				Uwagi o stanie gospodarki		
			1598	1604			1598	1604	
				koni	krów	wółw			owiec
1	Andrzej Bieniaszek	1,5	niedost.	2	1		19	zastawił zasiane 0,5 ł ad extenuationem proventuum chłopu ze Skotnik (na rok), 1/8 ł jarzyny i oziminy dla wybrania 16 złp. chłopu z tejże wsi.	zastawił Mędrali „po staju w każde pole wszcz po zagon 16“ = 1,5 poprzednio zastawionej w Sosnce ziemi „na wytrzymanie do 3 lat“.
2	Walenty Burza	1	dost.		4	4	30		winien (biskupowi) 6 złp.
3	Jan Birdek	1	2 konie 6 owiec					zastawił 3 staje w każdym polu do wybrania 3 grz. Zasiał 2,5 staję owsem razem z 5.	Wdowa. „Długi ma, ale nie wie co, bo mąż od niej uciekł“.
4	Marcin Niczuk	2,5	dost.		4	5	15		
5	Błażej Mikula	2	dost.	5	6		20	por. 3.	Winien 40 złp.
6	Grzegorz Kuzik	2	niedost.	4	2		6	zastawił 2 staje w każdym polu za 16 złp. u Mędrali na 5 lat odliczając cały plon. Już po raz ostatni siał w tym roku. Z chłopem ze Skotnik siał w tym roku żyto i owies z powodu braku bydła.	„Zastawieł 3 staję 14 flor. Mędralkowi kmieciowi w tejże wsi do trzech lat na wytrzymanie“.
7	Wit	1,5	niedost.		3	3	6	Siał razem z chłopem z Baskowa.	„Zastawieł roli Mędreli — — po staju w każde pole wszcz po zagon 16, w złot. 8, na wytrzymanie do 3 lat“. Winien flor. 60.
8	Andrzej Olenczki	0,5	1 koń		1	2			„Zastawieł roli u sąsiada swego Mędrele po zagonów 7 w każde pole po staję wzdłuż w pięci złotych“. Winien flor. 14.
9	Walenty Męza	0,5	dost.		3	2	11		
10	Wojciech Olejnik	0,5	dost.		4	2	9		
11	Andrzej Paszek	1,5	dost.	4	8		8		„Rolę ma w zastawie po trojgu staj w każde pole we 40 złot. u Mędrele sąsiada swego. A drugą rolę zastawieł do Skotnik sołtysowi w 15 flo. po staju we dwoje pole“.
12	Szymon Olek	1,5	dost.	6	4		6		„Rolej ma w zastawie u Niedały w złot. 17 po staju w każde pole“.
13	Serafin	1,5			1				Wdowa. „Arenduje rolę część do Skotnik część Mędrali, od obu bierze flor. 60. Względem zaciągu płaci flor. 16 i trzech kapłunów. — — Dzieci małe i dlatego tej roli nie puszcza aż dzieci dorosną“. Winna fl. 10.
14	Jadwiga Warutka	1	dost.		4	2	10		(Wdowa) „zastawieła do Skotnik od lat 10 we 25 fl. zagonów 30 wszcz, a wzdłuż po dwojga staj w każde pole“.
15	Sebastian Cesarz	1	niedost.	2	2		4		„Przodkowie jego zastawiełi — — rolę po dwojga staj w każde pole wzdłuż a wszcz w jedno pole po zagonów 14, w drugie po 8 za fl. 30. Do tego winien do fl. 100“.
16	Maciej Mendral	1,5	dost.	10	20		105		
17	Maciej Narai	1,5	dost.		3	3	6		„Zastawieł roli 8 zagon na szerz a wzdłuż staję jedno Mędrali we 20 fl. do wykupna. A w Broniewie — — 8 zagon w każde pole a staję wzdłuż“.
18	Paweł Komossa	2	dost.	5	6	2	6		„Latoś ówsa nie siał. Ma długów fl. 60 i więcej“.
19	Krzysztof Wipych	1,5	niedost.	2	2		2	Zastawieł 0,5 ł za 25 fl. Mędrołowi.	„Zastawieł rolę w każde pole Mędreli we 40 fl. Do tego winien fl. 30“.
	Sołtys							po śmierci dożywotnego sołtysa jego pola jako najżyźniejsze należy przyłączyć do folwarku (3 ł).	„Winien fl. 40. Ma konie. Zastawieł rolę we 12 fl. zagonów 12 wszcz a wzdłuż na staję Lepiakowi do Koszczał — —“.
	Ogrodnicy								„Trzej domki swe mają z ogrodami. Komorników 6. Trzej domki mają kosztem swym budowane, a drudzi trzej na placach kmiecych siedzą i onym robią, a do dwóra po wolnemu dniu w tydzień.“ Suma długów — 600 złp.

POGŁOWIE BYDŁA I KONI NAJZASOBNIEJSZYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH STAROSTWA CZŁUCHOWSKIEGO 1656 R.

gospodarstwo	woły	konie	krowy	razem
A	10	3	3	16
B	4	11	—	15
C	10	1	7	18
D	8	2	7	17
E	12	3	3	18
F	9	3	4	16
G	8	3	5	16
H	8	3	4	15
I	10	3	5	18
J	10	3	3	16
K	9	3	4	16
L	11	4	6	21
Ł	10	3	3	16
M	12	—	3	15

POGŁOWIE SPRZĘŻAJU NAJZASOBNIEJSZYCH GOSPODARSTW CHŁOPSKICH STAROSTWA TUCHOLSKEGO 1632 R.¹¹⁰

gospodarstwo	łany	woły	konie	razem sprzężaju
A	2	6	6	12
B	2	6	7	13
C	2 ¹ / ₂	8	9	17
D	3	8	6	14
E	3	8	4	12
F	3	8	4	12
G	4	12	5	17

b. niewiele. Jest to kontynuacja systemu załogi znanego tu, jak wynika z dalszych uwag, już w latach poprzednich. Nie zmienia to faktu, że wyróżnia się również pewna, choć skromniejsza grupa chłopów.

Mamy więc nawet w star. tucholskim potentatów przewyższających przeciętny stan dwu — trzykrotnie. Nierówność ta jest uderzającą zwłaszcza w zestawieniu z mniej więcej równomiernym nadzieleniem chłopów ziemią¹¹¹. Aby wyjaśnić tę kwestię, muszę uciec się do przedstawienia analogicznych zjawisk z pobliskiego terenu kujawskich dóbr biskupstwa włocławskiego. Przykładem służyć będzie wieś Sosnka klucza włocławskiego¹¹².

Przeczytawszy uważnie załączone zestawienie¹¹³ zwrócimy uwagę na osobę Macieja Mędrała. Gdy zaś z kolei porównamy lakoniczny opis jego gospodarki, rzuci się w oczy podobieństwo do wielkich gospodarstw gburskich z Człuchowskiego czy Tucholskiego. Żaden z chłopów tamtejszych dysponujących licznym sprzężajem nie dorównywał zapobiegliwemu bogaczowi z Sosnki, łatwo jednak stwierdzić, że i jego majątek narastał powoli. Gdy w r. 1598 trzymał w zastawie około 100 zagonów długości 1 sta-

¹¹⁰ Por. przypis 98.

¹¹¹ Wynika to z lustracji 1624, AGAD AS XLVI 33, f. 413 nn. Inwentarz z r. 1656 nie podaje tych danych.

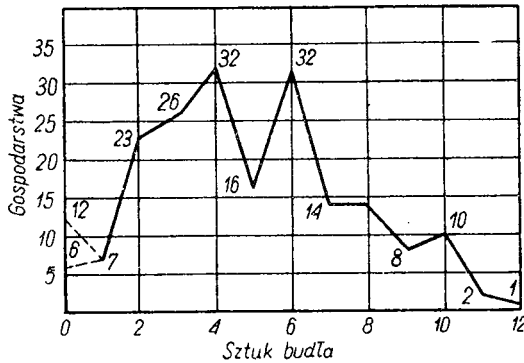
¹¹² *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, s. 24 nn., *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* t. XXIV, s. 47 nn.

¹¹³ Dane dotyczące jednej wsi na Kujawach, choć pozornie marginesowe w stosunku do głównego toku wywodów, warte były przytoczenia już choćby dlatego, że niezwykle ciekawy, choć nieumiejętnie wydany inwentarz dóbr biskupstwa włocławskiego z 1604 r. nie został przez nikogo wykorzystany w dyskusji na temat rozbiorstwa wsi oraz w pracach na temat pól i łąk chłopskich.

ja, to po siedmiu latach dzierżawi ich już znacznie ponad 185¹¹⁴; gdy poprzednio robił „interesy“ z trzema kmieciami ze swej własnej wsi, to teraz trzyma już w kieszeni ośmiu. Zjawisko to nie jest ani odosobnione ani rzadkie, jak o tym przekonują inne karty obu inwentarzy.

Dla toku naszych wywodów najważniejsza jest inna strona tego zagadnienia. Uwagi spisane przy niektórych wsiach jak również obserwacja stosunków sosnkowskich wskazują na decydujące znaczenie sprzężaju dla gospodarki chłopskiej i odwrotnie — na wpływ pewnych form i wysokości pańszczyzny na sprzężaj.

KONIE I BYDŁO W GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH
KLUCZA WROCŁAWSKIEGO W R. 1604
(W PRZELICZENIU NA 1 ŁAN ZIEMI)



Procesy zachodzące na wsi poznajemy w inwentarzu wrocławskim 1604 r. Oto uwagi rewizorów:

Wieś G r a b k o w o: „w tej wsi było przedtem — — kmieci osiadłych 15, teraz jest bardzo nędznych 12 dłużnych, którzy role swe rozprzedali — — z szkodą wielką zostawili a znać przedali. Za czym trudności i alienacje ról urastają. Przyczyna znědźnienia ich roboty ciężkie i drogi dalekie, na które ich przeszły arendarz wyciągał, bo i woły i konie zrobione pozdychać musiały“.

W i e n i e c: „Ci poddani bardzo podupadli i znědźnieni częstemi i dalekimi drogami, na które od przeszłych arendarzów byli powłączani. Więc i robotami ustawicznymi, bo w lecie dzień w dzień robić musieli i sobą i sprzężajem. Potrzebują załogi i ratunku“. Wielu z nich nie siało w tym roku.

W i t o w o: rolę Mądrali spełnia tu niejaki Lis ze wsi Jarantowice. Bierze on w zastaw, czyli „kupuje“ zagony roli na terminy krótkie — „za półtora korca żyta na ten rok“, „za flor. 1 do zbierania zboża“, „za złoty tego roku 1604 do zbierania latosiego“. Wyjaśnienie tego stanu przynosi notatka dalsza: „— — przeszłych lat arendarze robotami ustawicznymi i drogami dalekimi sprzężaju im nawałtali“¹¹⁵.

¹¹⁴ Dokładnie nie da się obliczyć wobec niejasności w poz. 13 i 19. Pełny łańcuch w tej wsi 231 zagonów, można jednak wątpić, czy w zastaw brano także ugor.

¹¹⁵ *Monumenta historica*, s. 17, 19.

Nie inaczej dzieje się w rozrzuconym na terenie Prus kluczu subkow-
skim tego samego biskupstwa. Oto w centrum klucza, we wsi Subkowy
dwaj chłopci winni są *multis in vicinia*, przy czym jeden aż około 150 złp.
Z nich jeden, według sformułowania inwentarza, *rem oeconomicam me-
diocrem habet*, drugi zaś „potrzebuje pomocy w sprzężaju”. W innej wsi,
Brzeźnie, *singuli eorum* (tzn. spośród chłopów) *sunt obstricti aere alieno
ob coëmenda pecora pro laboribus exercendis*. Dalsze obserwacje rewizo-
rów znów wskazują na zbieżności z dobrami kujawskimi. Oto liczni chłopci
we wsi Miłobądz zadłużyli się *cum propter deflagrationem, tum propter
operosos labores et servitia rustica*. W sąsiednim Mieszcynie jak również
w Subkowych bezpośrednim powodem zadłużenia była zaraza na bydło
oraz gradobicie. „W wyniku nędzy niektórzy z nich w ogóle nie siali ani
oziminy, ani jarego zboża”^{115a}.

W dobrach biskupstwa chełmińskiego sytuacja chłopów jest zbliżona,
choć źródła — inwentarze — informują o nich lakoniczniej i wspominają
jedynie braki gospodarki chłopskiej. Możemy je uchwycić liczbowo w na-
stępującą tabelę¹¹⁶.

ZASIEWY CHŁOPSKIE W KLUCZACH LUBAWSKIM I STAROGARDZKIM
BISKUPSTWA CHELMIŃSKIEGO W R. 1646

klucz	zagród gburskich ogółem	zagród posia- dających zabu- dowania w złym stanie		zagród				s i a ł o				nie siano wcale jarego	
				bez sprzę- żaju		ze zbyt ma- łym sprzę- żajem		ziarnem zankowym		do spółki			
					%		%		%		%		
lubawski	213	88	41	4	2	113	63	24	11	27 (35?)	13 (16?)	33	15
starogar- dzki	79	39	49	3	3	31	39	13	16	5	6	20	25

Jak widzimy, zjawiska świadczące o słabości gospodarczej chłopów
mają charakter masowy. Trzeba tu wziąć pod uwagę, że wiele gospo-
darstw gburskich jednocześnie ma np. zrujnowane zabudowania lub też
w ogóle ich nie posiada, odczuwa braki w sprzężaju i siał musi do spółki.
Co więcej, jest to raczej typowe. Ogółem braki tego rodzaju (nie licząc
kwestii zabudowań) odczuwa w kluczu lubawskim 114, w starogardzkim —
46 chłopów, więc odpowiednio — 53 i 58%.

Zestawienie to wskazuje jednocześnie na pokrewieństwo spółek siew-
nych ze zjawiskami świadczącymi niewątpliwie o biedzie chłopskiej (np.
niesianie zboża jarego, braki w sprzężaju itd.), a wzięwszy pod uwagę, że
inwentarz notował jedynie zjawiska negatywne, pozwala wyeliminować
możliwość spółek siewnych jako elementu świadomej racjonalizacji w wa-
runkach korzystnych.

^{115a} Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598, s. 170 nn. Por.
też przypis 120.

¹¹⁶ Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa chełmińskiego z r. 1646 i 1676, passim.

Wilkierze dla wsi klasztoru Panny Marii w Kartuzach, dla wsi opata oliwskiego i ordynacja Żuław Malborskich (1600—1622) zakazują spółek siewnych, ale same zakazy wskazują na ich występowanie na różnych terenach Prus. Podobnie szeroki zasięg mają transakcje, dzierżawy i zastawy ziemi dokonywane między chłopami, które poznaliśmy nieco bliżej w dobrach kujawskich biskupstwa włocławskiego. Postanowienia dotyczące transakcji ziemią napotyka się dość często w wilkierzach wiejskich, często jednak dotyczą one umów o charakterze odmiennym¹¹⁷. Natomiast niewątpliwie spotykamy się z lichwą w wilkierzu dla wsi klasztoru kartuskiego. *Es soll keiner — brzmi tekst art. 26 — ohne unsern Consens, auff seinen Hoff, Acker, Wiesen, vielweniger auff seine Privilegien Geldt auffnehmen, bey Verlust der Gelder*¹¹⁸. Podobnie w dobrach oliwskich: „Nie ma żaden na swój dwór, rolę, łąkę brać zapis jaki, daleko mniej pieniędzy pożyczać inszym albo od inszych pożyczanym sposobem brać, pod utraceniem tych pieniędzy i prawa. Nie ma być żaden dwór, dziedzictwo albo rola zaprzędana albo zastawiona oprócz naszej wiadomości i zezwolenia i zwykłej słuszności, pod utraceniem dziedzictwa“¹¹⁹.

Znów więc mamy sygnały o podobnych zjawiskach na różnych terenach Prus. Jest to całkowicie zrozumiałe. Podstawowe czynniki wpływające na powstawanie różnego rodzaju form lichwy wśród samych chłopów istniały i tu i tam. Trzeba dodać, że przesłanki lichwy istniały i dawniej, znajdując szczególnie podatny grunt w warunkach chłopskiej czynszowej gospodarki. Mniej wiadomo o warunkach rozwoju lichwy w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym. Przytoczony materiał zdaje się wskazywać, że w rozwoju jej nie dominuje czynnik dogodnej dla chłopstwa koniunktury handlowej; w źródłach i zapewne w życiu wiąże się ona przede wszystkim z pauperyzacją części społeczeństwa chłopskiego, spowodowaną w pierwszym rzędzie wyzyskiem feudalnym.

Rozwój stosunków, który można odtworzyć głównie na podstawie notatek rewizorów z dóbr duchownych, przedstawia się następująco:

1. Pańszczyzna sprzężajna prowadzi do wyniszczenia inwentarza żywego gospodarstwa chłopskiego; zwłaszcza silnie dezorganizują pracę i niszczą sprzężaj długie drogi (pańszczyzna transportowa).
2. Braki w sprzężaju powodują ubożenie kmieci, zmuszając ich do spółki z posiadającymi pełny sprzężaj przy uprawie własnego pola¹²⁰ oraz
3. do zastawiania swych pól na szereg lat;¹²¹
4. odwrotnie — kosztem ubożenia części gospodarstw bogacą się chłopi lichwiarze (przykład — Mądrała), dysponujący wielką ilością bydła.

Schemat powyższy tłumaczy sytuację we wsiach o wielkiej rozpiętości sprzężaju poszczególnych gospodarstw. Formalnie słuszny schemat,

¹¹⁷ Np. spraw spadkowych, o których w wilkierzach wiejskich jest bardzo wiele.

¹¹⁸ *Polskie wystawy wiejskie*, s. 27 (ok. r. 1660).

¹¹⁹ Tamże, s. 71 (r. 1616).

¹²⁰ Por. wsi Grabkowo, Witowo, Byczyna, Chełmce, Chrośna Wola i gospodarstwa 3,5,6,7 w Sosnce. Charakterystyczne są też notatki w inwentarzu 1598: *nemo eorum in commune seminat nec oppignorat*, s. 10 i inne, wskazujące na częstotliwość występowania tych zjawisk.

¹²¹ Wskazuje na to porównanie ilości posiadanej sprzężaju z zastawami.

mówiący, że w obrębie jednej wsi gospodarstwa kmiecie posiadały zbliżoną wielkość¹²², traci w świetle omawianych zjawisk swój praktyczny sens. Obok czynnej ingerencji dworu w gospodarkę chłopską, na co na podstawie Gostomskiego, Haura, instruktarzy i innych źródeł zwrócono w nauce naszej główną uwagę, należy zbadać dokładnie kwestię wzajemnych stosunków majątkowych wśród chłopów. Wydaje się, że mimo swej siły dwór nie zawsze mógł skutecznie ingerować w te sprawy. Decydując w zasadzie w kwestii wielkości poszczególnych gospodarstw, czego dowody mamy w stosunku do ich podziału i w zjawisku rugów, mniej mógł działać w kierunku przeciwstawienia się lichwie wśród chłopów. Oto np. nic nie pomagały wyżej wspomniane zakazy zastawiania ziemi i inne, obowiązujące we wsiach biskupstwa kujawskiego, gdyż nie było innego sposobu utrzymania pod uprawą gruntów chłopskich.

Całość przytoczonych materiałów i wysuniętych problemów wymaga pewnej systematyzacji. Najpierw sprawa genezy tych zjawisk. Czynniki akcydentalne, klęski elementarne grają tu niekiedy rolę doraźnej przyczyny, jednak spoza nich wpływają sprawy ogólniejsze, czynniki społeczno-gospodarcze: różnorakie formy ucisku i wyzysku feudalnego. Mimo że źródła naszych żadną miarą nie można uznać za bezstronne, nie mamy powodu odmawiać im w tym zakresie zaufania. Druga kwestia, to społeczny charakter opisywanych zjawisk zachodzących wśród chłopstwa.

Jak widzieliśmy, drapieżna lichwa może rozwijać się także w warunkach słabego rozwoju gospodarki towarowej, jaki cechował niewątpliwie ówczesną wieś polską. Co więcej, choć rozwija się w warunkach gospodarki towarowej, to jednak nie wyrasta ona z elementów towarowości, nie wiąże chłopą z nabywcą plonów rolnych. Wynika raczej z warunków stworzonych przez wyzysk feudalny. Przy tym jednak nie mamy tu do czynienia ze zjawiskami czysto feudalnego charakteru, Jest to przecież proces jakościowo inny od zwykłej „dyferencjacji“ feudalnej, już choćby dlatego, że wykracza poza uświęcony tradycją podział społeczny i majątkowy wsi na chłopów (gburów), zagrodników, komorników itd. O ile schemat tradycyjnych — feudalnych stosunków na wsi nie zna stosunku zależności gospodarczej między pełnorolnymi chłopami, o tyle obserwujemy go tu na każdym kroku. Szczególnie ważne wydaje się to, że przemiany w stosunkach majątkowych niektórych wsi zachodzą niekiedy szybko; rosłą fortuny chłopów — lichwiarzy. Daleko jeszcze do poznania innych rezultatów lichwy; nie wiemy, jak przedstawiała się sprawa odrobku. Pamiętać jednak trzeba, że wraz ze wzrostem areалу w rękach chłopą — lichwiarza wzrastać musiało też zatrudnienie przezeń sił roboczych, zwłaszcza najemnych w okresie żniw.

Powyzsze obserwacje i wnioski wskazują, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem rozwarstwienia wsi, z formą tego rozwarstwienia w zasadzie ignorowaną dotąd przez badaczy polskich.

Lichwa, znana nam z przytoczonego wyżej materiału, wiąże się ściśle z zagadnieniami produkcyjnymi. Lenin dla warunków rosyjskich końca XIX w. zwracał uwagę na hamujące znaczenie lichwy chłopskiej (jak

¹²² S. Śreniowski, *Uwagi o łanach w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym wsi polskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej“ t. III, 1955, s. 321; tenże, *Problem rozwarstwienia*, s. 593.

zresztą i „odrobków“) w procesie rozwarstwienia¹²³. Na etapie znacznie wcześniejszym, gdy kapitał handlowy jest jeszcze podstawową postacią kapitału, lichwa spełnia inną rolę. Na terenie wsi zasadniczym przejawem rozwarstwienia jest wówczas wytworzenie się warstwy bogatych chłopów, wykorzystywanie przez nich siły roboczej bezrolnych i małorolnych (a także na tym tle walka o siłę roboczą z feudałem) i wreszcie zwiększenie liczby gospodarstw niesamodzielnych właśnie drogą lichwy. Jest to proces organicznych przemian w łonie chłopstwa, dokonujących się pod wpływem całokształtu stosunków, na których zasadnicze piętno wyrył pańszczyźniany folwark.

O ile rola lichwy chłopskiej wystąpiła w wykorzystanych źródłach dość wyraźnie, o tyle nie poruszałem dotąd sprawy lichwy stosowanej przez mieszczan i form postępowania feudała. Milczenie źródeł wiejskich o lichwie mieszczańskiej jest zastanawiające, nie wyklucza jednak w żadnym stopniu prawdopodobieństwa jej istnienia. Ze względów prawnych jest ona łatwiejsza do uchwycenia w materiałach miejskich. Sądzę, że grała ona znaczną rolę, zapewne zwłaszcza w pobliżu miast. Odkładając na później bliższe jej zbadanie, pragnę tu jedynie zwrócić uwagę na znane z terenu Prus Książęcych spory przedstawicieli miast i szlachty o długi chłopskie. Na próby ze strony szlachty ograniczenia kontaktów finansowych chłopów z mieszczaństwem miasta odpowiadają, że przecież często szlachta sama wskazuje chłopom możliwość pożyczania gotówki, by tylko uzyskać w całości należny od chłopów czynsz¹²⁴.

Odmienną problematykę przedstawia stosunek feudała do chłopca. Feudał był niewątpliwie zainteresowany w podtrzymaniu egzystencji chłopca i jego inwentarza, choćby ze względu na pańszczyznę. Nie zawsze jednak ingerencja od góry mogła wpłynąć w sposób decydujący na dokonujące się procesy. Okazało się to najjaśniej w zakresie prób zahamowania zjawisk lichwy pod zastaw ziemi i wspólnego siewu. W zakresie tego ostatniego wspomniane już wilkierze kartuski i oliwski postanawiają następująco: „Nie ma żaden z poddanych naszych oprócz dozwolenia naszego z inszym ani też z urzędnikiem albo sługą naszym napoły siać, pod utraceniem zboża, chyba z wiadomością naszą“¹²⁵. Ordynacja Żuław Malborskich z r. 1622 pomija osobę urzędnika, zakazuje natomiast siać „na połowę“ sługom (*Knechte*) chłopskim¹²⁶. Zakaz, abstrahując od jego wątpliwej skuteczności, wskazuje, że z punktu widzenia feudała wspólne sianie przynosiło szkodę przynajmniej jednemu partnerowi układu. Trudno bowiem przypuścić, by miało ono bardziej bezpośredni związek z interesami szlacheckimi. Wydaje się, że mogły tu odgrywać rolę względy dwójakie: po pierwsze — sianie na spółkę, które będąc wynikiem niewydolności gospodarstwa (brak sprzężaju lub ziarna siewnego), przyczyniało się z kolei do powiększenia jego trudności, gdyż oznaczało utratę połowy plonu w roku przyszłym; po drugie — szlachcic mógł chcieć sam ingerować w te sprawy, zastąpić silniejszego partnera spółki i w ten sposób wyciągnąć dla siebie dodatkową, i to niemałą korzyść. Zysk szlachcica

¹²³ Lenin, op. cit., s. 181 n.

¹²⁴ A. Kern, *Beiträge zur Agrargeschichte Ostpreussens*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte“ t. XIV, 1901, s. 154.

¹²⁵ *Polskie ustawy wiejskie*, s. 73.

¹²⁶ Tamże, s. 442.

przedstawiały się zresztą w takim przypadku nieco odmiennie; nie znam wypadku, by szlachcic występował jako formalny partner w siewie. Ale przecież gbur pozbawiony możliwości korzystania z „pomocy“ najmniej zubożanego chłopu bywał zdany na łaskę i niełaskę swego pana. Od tego ostatniego jedynie zależało, czy udzieli wsparcia ziarnem w czasie siewów wiosennych, czy zechce ziarno sprzedać (po jakiej cenie!), lub też czy w inny sposób ulży chłopu w trudnym dla niego okresie. Z możliwości tych starostowie, zarządcy i dzierżawcy kluczy w rzeczywistości korzystali, jak się o tym przekonamy w dalszym ciągu. Na tym właśnie podłożu powstała instytucja „załogi“ dworskiej, czyli inwentarza żywego lub martwego, pożyczanego chłopu. Pomoc zresztą, obok załogi w postaci bydła sprzężajnego, narzędzi, zboża siewnego lub konsumpcyjnego, stanowić mogło również pożyczanie pieniędzy lub odraczanie terminów płatności¹²⁷. Niemal wszystkie te formy (poza załogą w postaci narzędzi) obserwować możemy w Prusach. Pożyczki i prolongata czynszów są niemal jednym i tym samym zjawiskiem. Trudno uchwycić, jakich sięgały wysokości. Z pobliskich dóbr kujawskich biskupów włocławskich znamy wypadki, że długi chłopów z jednej wsi wynosiły 85,70% jej rocznego pieniężnego dochodu¹²⁸. Pozwala to wnioskować dodatkowo o roli czynszu pieniężnego w procesie pauperyzacji chłopstwa. Inwentarze królewscy przynajmniej równieź notują „retentę“ w naturaliach i pieniądzach, obok niej jednak występują długi innego rodzaju. Zachowany wykaz zadłużenia

chłopów wobec starosty puckiego w r. 1648 ukazuje przeważnie karczmarzy, winnych niekiedy dość znaczne sumy, chłopów zadłużonych za piwo, obok nich jednak mamy długi za owce, za zboże (owies) i inne nieokreślone¹²⁹. Od prolongat pieniężnych częstsze wydają się zaśsilki w postaci zboża. W wieku XVII przynajmniej uważa się je za rzecz oczywistą¹³⁰. Najdokładniejsze zestawienie globalnej załogi dla chłopów mamy z r. 1631 ze starostw brodnickiego i golubskiego (por. wyżej)¹³¹.

ZAŁOGA DWORSKA W STAROSTWACH
BRODNICKIM I GOLUBSKIM W R. 1631

forma załogi	zapas w posiadaniu starostwa	z tego dano chłopom	
		w łaszt./ korc.	w %
żyto (w łasztach i korcach)	85/44½	21/10	24,6
jęczmień (jw.)	7/55	5/50	73,6
owies (jw.)	19/14	12/27	64,7
groch (jw.)	0/59	0/54	91,5
woły (sztuk)	265	158	59,3
konie (sztuk)	77	43	55,8
krowy (sztuk)	160	—	0

¹²⁷ Ta forma była nader rozpowszechniona w Inflantach, gdzie już koło połowy XIV w. ogół kmieci jest poważnie zadłużony. Por. H. B o s s e, op. cit., s. 325, 335. Autor ten uważa obawę o wypłacalność chłopów za powód wprowadzenia w Inflantach poddaństwa. Por. także uwagi o stosunku pożyczek do załogi (tamże, s. 337). Odmiennie A. Š v ā b e zwraca uwagę na znaczenie w tendencji feudałów czynnika zapewnienia sobie czynszu i pańszczyzny. A. S c h w a b e, *Grundriss der Agrargeschichte Lettlands*, Ryga (1928), s. 94 n.

¹²⁸ *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* t. XXIV, s. 50 (wieś Sosnka, o której p. wyżej s. 373).

¹²⁹ WAPGd 338/60, f. 75 n.

¹³⁰ Tak w zeznaniu przed sądem grodzkim inowrocławskim w r. 1631 (WAPInowr., Rel. Castr. 37, f. 421).

¹³¹ *Riksarkivet* Sztokholm, *Extranea Polen* 81, f. n1b.

Sformułowania wskazują, że jest to załoga dana (gdy chodzi o zboże i groch) w ciągu roku ¹³². Zaskakuje jej wielkość w stosunku do dochodu folwarcznego. Niewątpliwie musiał to być rok wyjątkowy. Do zniszczenia starostwa, położonego na zapleczu niedawnych działań wojennych i wydanego na łup stacjonujących wojsk, mogła dojść jakaś klęska elementarna. Jednak zestawienie dotyczące star. człuchowskiego wskazuje, że i w lepszych latach „borgowanie“ odgrywało rolę w budżecie starostwa ¹³³.

ZBOŻE DANE NA KREDYT CHŁOPOM STAR. CZŁUCHOWSKIEGO
W R. 1609

rodzaj zboża (w łasztach)	tegoro- czny plon	z młynów z czynszu	razem	dano chłopom	
					w %
żyto	93/33	22/32	116/5	16/9½	13,8
owies	108/42½	55/10½	163/53	34/52½	21,2

Załoga sprzężajna stanowiła czynnik umożliwiający utrzymanie w danych warunkach gospodarki chłopskiej na minimalnym choćby poziomie, niezależnie od jej konsekwencji społecznych. Nie zawsze obserwujemy jednak ze strony feudała tendencję do udzielenia załogi. Możliwości jego są ograniczone, niedołęstwo gospodarki, niewykorzystanie możliwości hodowlanych w warunkach pruskich — typowe. Swoją rolę odgrywają także zarysowane wyżej elementy rabunku feudalnego. Wykaz łanowego ze star. dzierżońskiego z r. 1652 ¹³⁴, pozwalający poznać sytuację chłopów w 8 wsiach tej królewskiej, notując często tragiczną ich sytuację, całkowicie pomija sprawę załogi. Wieś Puzylia: na 25 gburów „5 i od bydła i od sprzężaju wszystkiego cale odpadli i drudzy mało co, drudzy nic na zimę nie sieli ani powinnościom swoim czynić dosyć mogą i o uwolnienie i odebranie włók tych, które trzymają, proszą, jako za nimi *tota* tej wsi *communitas* świadczy“. W Starym Targu 7 gburów (na 18) w tym jedna wdowa, nie siało na zimę „przez nieurodzaje, pobory, żołnierza, stacje, zniszczenia“. W Postolinie również trzech chłopów nie mając bydła mało co siało. W Baumgarcie jest podobnych 5, w Mieniętach — 1. Załoga nie była i być nie mogła uniwersalnym panaceum na chroniczną i nieodwracalną nędzę pańszczyźnianą, choćby dlatego, że była ograniczona możliwościami i do r a z n y m interesem pańskim, wielokrotnie dominującym, jak widzieliśmy, nad dalszą perspektywą. W rezultacie więc w owej właśnie dalszej perspektywie załoga, głównie sprzężajem, przyczyniła się wcale do pogorszenia położenia i obniżenia pozycji społecznej chłopu pruskiego.

Pomoc chłopom w utrzymaniu ich gospodarki bywała niewątpliwie dla starostwa niekiedy znacznym ciężarem. Często jednak starosta ciężar ten

¹³² „Poddanym w tychże starostwach dano zbóż na sianie i chleb“, a więc nie są to zastarzałe długi.

¹³³ AGAD AS LVI S 7.

¹³⁴ WAPGd 14/9; są tam nadto wykazy łanów w star. sztumskim i nowodworskim, niestety, mniej wnikliwe.

spychał na powrót na barki chłopstwa. Lichwą chłopską zastępował lichwą szlachecką. Dokonywał tego pożyczając zboże na procent lub — co jest łatwiejsze do uchwycenia źródłowo — sprzedając za wygórowaną cenę. Doskonały przykład takiej praktyki stanowi starostwo człuchowskie. W r. 1609 starosta tamtejszy sprzedawał żyto

w Gdańsku	po 46 złp. za łaszt,
w Szczecinie,	} po 56 złp, tj. o 22% drożej,
Słupsku,	
Sławnie	
na miejscu chłopom	po 60 złp, tj. o 30% drożej, zaś
chłopom na „borg“	po 70 złp, tj. o 52% drożej ¹³⁵ .

Trzeba przy tym podkreślić, że „borgowano“ tam ilości niemałe, bowiem ponad 16 łasztów.

Wprawdzie pożyczanie i sprzedaż ziarna siewnego i konsumpcyjnego, formalnie rzecz biorąc, nie ma nic wspólnego z „załogą“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednak, jak to widzieliśmy, w życiu wiązało się jak najściślej. Czasem nawet zbliżona bywała i forma. Przykład tego mamy ze starostwa tucholskiego, skąd zachował się w niedatowanym inwentarzu¹³⁶ wykaz wołów i koni „pożyczonych“ poddanym starostwa. Osiemnastu chłopom z dziewięciu wsi wydano trzy konie, piętnaście wołów i jedenaście juńców¹³⁷. Lakoniczny wykaz nie mówi nam nic o warunkach „pożyczki“, charakterystyczne jest jednak, że nie spotykamy wśród wliczonego bydła krów, owiec, a tylko sztuki sprzężajne. Celowość omawiania łącznie spraw bydła chłopskiego i dworskiego okaże się w całej pełni, gdy zestawie załogę z pogłowiem folwarcznym. W tym samym inwentarzu przedstawia się ono następująco:

BYDŁO FOLWARCZNE W STAR. TUCHOLSKIM

Folwarki	krowy		byki	jałowki	cielęta	woły	juńce	owce
	dojne	jałowe						
Kałdowo	18 ¹³⁸	5	1	8				
Obrowo	19	3		6		1 ¹³⁹		
Piastoszyn	17	8		6	1			
Cekcyn	brak, folwark nowo założony							
Nowe Zabno								
Kosobudy	7	5	2	5	5	1 ¹³⁹	13	12
Dąbrowa	16	4		10		1 ¹³⁹		
Karszyno	8				6			
Przytarnia	folwark nowo założony							

¹³⁵ AGAD AS LVI S 7.

¹³⁶ Znajduje się w nim zestawienie wielkości plonów z rewizją 1602 r. i wspomniane jest pismo kr. Konstancji z 28 V 1614. AGAD XVIII 64, f. 225.

¹³⁷ Tamże, f. 226.

¹³⁸ Krowy zaliczone jako cielne włączyłem do rubryki „mleczne“.

¹³⁹ Dopisek: „potrzebny“!

Widzimy więc, że załoga, obok pewnej pomocy chłopu, stanowiła w pierwszym rzędzie sposób zrzućenia nań całej pracy sprzężajnej i opieki nad bydłem roboczym: w folwarcznej oborze pozostał tylko inwentarz potrzebny do utrzymania zarządców i czeladzi.

Inwentarz małego starostwa kowalewskiego z wiosny 1628 r. pokazuje nam dalszy etap rozwoju podobnych stosunków. Być może w związku z ruchami wojsk stan folwarków i wsi jest zły. Mimo to opisując gospodarkę starostwa nie wspominają rewizorowie o stracie bydła folwarcznego, z niepokojem notują jedynie braki w sprzężaju chłopskim. Oto, co o nim wiemy w zestawieniu z areałem wsi ¹⁴⁰:

		sprzężaj:		
		koni	wo- łów	krów
Wieś 1. Pływaczewo:				
	18 włók czynszowych,	5	2	—
	41 włók pustych (4 wynajęte),	5	2	1
	6 włók sołtysich,	6	—	1
	6 chłopów (było 14)	2	2	1
		dwaj pozostali chłopci mają sprzężaj pełny.		

Wieś 2. Bilsk:

18 włók czynszowych,	1	3	1
22 włóki puste,	3	4	1
4 włóki plebańskie,	2	2	1
6 chłopów (było 12).			
trzej pozostali mają, jak można wnioskować, sprzężaj pełny.			

Upřednio było w tym starostwie 42 chłopów, „którzy mieli załogę zupełną, a teraz ich nie masz tylko No 15 i to zupełnego sprzężaju nie mają, od których po odbieżałych kmieci dwudziestu i siedmiu IMPP potomkowie oddali do inwentarza — — wołów gburskich robotnych No 17, koni No 15. Ostatek nie wiedzą gdzie się podziało“ ¹⁴¹. Z przytoczonego zdania wynika, że różnica między pojęciami „załogi“ i „sprzężaju“ zaczyna się już w tym okresie zacierać. Upewnia o tym następny inwentarz tegoż starostwa, pochodzący z r. 1647 ¹⁴². W ciągu 19 lat przybyło w Pływaczewie trzech chłopów. Przeciętny i typowy sprzężaj wynosi 4 woły i 2 konie ¹⁴³. Jednak prawo własności sprzężaju, którym cieszyli się chłopci na mocy prawa niemieckiego, zostało im już odebrane. Całe bydło zabrał poprzedni starosta. Nowy, Jan Działyński, dał im z własnych trzód i stad załogę, zastrzegając sobie jej zwrot ¹⁴⁴.

Inwentarze star. kowalewskiego doskonale odzwierciedlają zmianę, jaka zachodzi w ciągu wieku XVII. Trudno określić jaką drogą do niej doszło, co było czynnikiem doraźnie decydującym. Stały wzrost powinności sprzężajnych, zbiegostwo chłopów i coraz bardziej brutalne i ra-

¹⁴⁰ Trzecia, nie wymieniona powyżej wieś posiada 3 chłopów o nieznanym sprzężaju.

¹⁴¹ AGAD AS XLVI K 14, f. 26.

¹⁴² Tamże, f. 34 v.

¹⁴³ Od normy odbiega tylko 2 chłopów, mających 3 woły i 2 konie oraz 1 wołu i 3 konie.

¹⁴⁴ Tamże, f. 35.

bunkowe formy wyzysku stanowiły splot przyczyn prowadzących do zmniejszenia sprzężaju chłopskiego, a w miarę rozwoju system załogi — do utraty prawa własności w stosunku do bydła. Zabieranie bydła staje się częste przynajmniej od drugiej ćwierci XVII w. Należy zapewne szukać w nim związku z późniejszym nadzielaniem obrabowanych chłopów załogą bydłą lub z odgórną regulacją sprzężaju, faworyzującą chłopów lepiej gospodarujących¹⁴⁵, w wielu wypadkach jest to jednak jedynie przejaw rabunku, pasożytnictwa, które w tym czasie występuje wyraźnie w gospodarce pańszczyźnianej na tym terenie, zwłaszcza oczywiście w dobrach dzierżawionych krótkoterminowo. W star. dobrzyńskim np. przed 1616 r. „powiadali też to ci poddani, że po jednym chłopie, co precz posiadał z włóki, pobrał tenże pan podczaszy wołów robotnych 4, krów dojnych dwie, czego teraz przy tym inwentarzu nie oddał. Wprawdzie pozakładał był pozostałe chłopy temi wołmi, ale teraz po śmierci syna swego — — znowu od tych poddanych te woły pobrał“; „— — te włóki [3] (jako poddani powiadali) za pana podczaszego — — spustoszały, — a to z tej miary, iż bez żadnej przyczyny pobrał tym poddanym spustoszałym po parze wołów, do tego i koni dwu jednemu z tych wziął“¹⁴⁶. Inny przykład dowodzi jednak, że tego typu pasożytnicze postępowanie nie ograniczało się do dzierżaw. Oto woźny zeznaje 27 VII 1572 w sądzie ławniczym Brodnicy: — — *vidit in primis et audivit* — — *tantam oppressionem, paupertatem et inusitatis laboribus, adeo quod etiam pecudes et pecora pro agro arando et colendo necessaria perditā et in nihilum redacta: duos etiam subditorum aufugisse ita, quod domus eorum deserta habentur*¹⁴⁷.

Liczby dotyczące bydła folwarcznego, załogi sprzężajnej i zestawienie z pogłowiem bydła chłopskiego wymagałyby uwzględnienia elementu jakości zwierząt. Nie mamy niestety bezpośrednich danych o tym z terenu Prus Królewskich. Wnioskować można jednak pośrednio. Hodowla chłopska w warunkach gospodarki pańszczyźnianej stoi na bardzo niskim poziomie. Oddziałują na to wiele wiążących się wzajemnie ze sobą czynników. Niewątpliwie u podłoża tego stanu rzeczy leży szczególnie dokuczliwa forma renty feudalnej, wymagająca od chłopskiego sprzężaju ciężkiej i nieracjonalnie zorganizowanej pracy, wymagająca ponadto trzymania bydła za wszelką cenę ze względu na pańszczyznę. Ale mechanizm jest tu bardziej skomplikowany. Do uciążliwej pańszczyzny sprzężajnej dochodzi niemożność zapewnienia przez chłopą bydłu należytej paszy¹⁴⁸. I znów mamy do czynienia z charakterystycznym dla tej formy stosun-

¹⁴⁵ Por. s. 382. System przydzielania bydła lepiej gospodarującym chłopom znany jest w Prusach, przynajmniej w XVII w. Por. *Inwentarze starostwa puckiego i kocińskiego z XVII w.*, wyd. G. L a b u d a, Toruń 1954, s. 66.

¹⁴⁶ AGAD AS LVI D 4, f. 7, 9.

¹⁴⁷ WAPTor XV/46, f. 861.

¹⁴⁸ W dobrach biskupstwa włocławskiego chłopci zmuszeni są w zamian za pastwiska pracować na folwarkach sąsiedniej szlachty, co również powiększało obciążenia sprzężajne ich gospodarstw. Np! *Inwentarz dóbr biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, s. 22 n. Warto zwrócić uwagę, że w odmiennych warunkach ustroju rolnego Frankonii, gdzie pańszczyzna nie odgrywała większej roli, na chłopskiej hodowli odbijał się bardzo niekorzystnie odgórną narzucony chłopom przez feudała układ gruntów poprzez niedostatek łąk a więc paszy. Szerzej o tym I. B o g, *Bäuerliche Wirtschaft im Zeitalter des Dreissigjährigen Krieges*, Erlangen 1952, s. 17 nn, 42 n.

ków produkcji błędnym kołem gospodarczych konsekwencji: niedostatek paszy osłabia moc produkcyjną bydła a pośrednio — chłopskiej gospodarce, co z kolei obniża wartość dniówki roboczej na roli własnej chłopa i na gruncie folwarcznym. Dalej więc powiększa się zapotrzebowanie na pańszczyznę, dalej obniża poziom gospodarki chłopskiej. W rezultacie mamy do czynienia z nędznym, karłowatym bydłem, przedstawiającym małą wartość jako siła pociągowa, źródło mięsa, nabiału czy wreszcie obornika. O fatalnym wpływie pańszczyzny na hodowlę chłopską świadczą raptowne zmiany, jakie zachodzą już wkrótce po jej zniesieniu¹⁴⁹.

Omówione powyżej zjawiska lichwy chłopskiej i rozwarstwienia wśród chłopów zdają się być charakterystyczne w zasadzie dla dóbr wielkiej własności. W przeciwieństwie do nich inwentarze dóbr szlacheckich, udostępnione ostatnio przez kwerendę archiwalną, a w druku przez wydawnictwo W. R u s i ń s k i e g o, wykazują ogólnie dość niski stan pogłowia bydłowego w zagrodach chłopskich; brak chłopów istotnie wyróżniających się od reszty¹⁵⁰. Jest to całkowicie zrozumiałe w zestawieniu z całością stanu gospodarczego wsi. Warto przy tym podkreślić, że w świetle tychże inwentarzy w w. XVII bydłem w zasadzie dysponuje już szlachcic, co ucina główny sposób tworzenia chłopskich „fortun“. Godzi to dodatkowo w tezę uznającą odebranie chłopom prawa własności w stosunku do bydła za element pierwotnej akumulacji¹⁵¹. Jak widzimy, może to na odwrót — hamować rozwój stosunków wczesnokapitalistycznych wśród chłopów.

III

W warunkach przekształcającej się gospodarki, w warunkach rosnącego wyzysku pańszczyźnianego z jednej strony, a dokonującego się procesu rozwarstwienia — z drugiej toczyła się na wsi pruskiej walka klasowa chłopstwa przeciw feudałom. Zbyt mało znamy jej przebieg, by móc podejmować ogólną ocenę, pewne jednak uwagi oraz pewne zestawienia z terenami sąsiednimi można uczynić już obecnie.

¹⁴⁹ Por. dane o niezwykle niskiej wadze bydła dworskiego w pierwszej połowie XVII w. w Heilsbronn: I. B o g, op. cit., s. 22. Niewątpliwie w uderzającej poprawie stanu bydła w w. XIX poważną rolę odegrała poprawa rasy i udoskonalone metody hodowli w XVIII i XIX w. Jednak należy pamiętać, że racjonalna hodowla chłopskiego bydła była w warunkach folwarczno-pańszczyźnianych niemożliwa, na co między innymi wskazują przeciwstawne sukcesy hodowlane holenderskich dzierżawców na północnych terenach nadmorskich Niemiec i w Prusach. W Prusach Królewskich znam jeden odosobiony wypadek utrzymywania bydła holenderskiego na folwarku (13 sztuk) — AGAD AS LVI T 1 (star. tucholskie 1638), f. 171 v. O hodowli w tym okresie pisze szerzej choć mało krytycznie F. K. R i e m a n n, *Ackerbau und Viehzucht im vorindustriellen Deutschland*, Göttingen 1953.

O przemianach pouwłaszczeniowych G. H a n s s e n, *Die Aufhebung der Leibeigenschaft und die Umgestaltung der gutscherrlich-bäuerlichen Verhältnisse überhaupt in den Herzogtümern Schleswig und Holstein*, Petersburg 1861, s. 25.

¹⁵⁰ *Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaiskiego t. I, Od XVI do połowy XVIII w.*, wyd. W. R u s i ń s k i, Wrocław 1955. Wyjątek stanowi wizja zagrody kmiecia Błażka (16 koni, 3 woły, 8 krów itd.) w r. 1572 (nr 28, s. 24 nn).

¹⁵¹ J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen im Mecklenburg*, Berlin (1954), s. 30; por. także rec. G. H e i t z a w „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ oraz E. Z i e n t a r y „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, s. 186.

Można zanotować wielorakie formy oporu chłopskiego: zbiegostwo, bierny opór w pracy pańszczyźnianej, supliki skierowane przeciw starostom, a także podpalanie zabudowań folwarcznych i opór zbrojny. Nie chodzi tu o dokładną analizę tych form i ich występowania. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na pewne charakterystyczne różnice regionalne, wiążące się z odmienną strukturą wyraźnie wyodrębniających się części Prus Królewskich.

Najjaskrawszy przykład chłopskiej walki klasowej mamy z terenu dzierżawy hamersztyńskiej i białoborskiej, gdzie — według zeznań starosty w r. 1564 — poddani na próbę pobierania daniny miodowej „od 3 lat uporem swym nie chcą płacić, iż są ludzie źli i mściwi — — tedy jemu odpowiadają ogniem, biciem bydła, któremu razów kilka porąbali słuzebniki“. Starosta zmuszony jest chować ośmiu zbrojnych ludzi „dla niebezpieczeństwa zdrowia swego od poddanych, złych ludzi, którym się nie może przykrzyć, bo gdzieby którego skazał bądź winą, choć czym inszym, albo więzieniem, wnet się ucieką do przyjaciół, do Kaszub, którzy potem ogniem odpowiadają i palą, któremu spalili byli przy Białeborku folwark ze zbożem, nadto bydła kilkadziesiąt pozabijali i sług kilkanaście urąbali“¹⁵².

Tak ostre formy walki klasowej mają na terenie Polski w owym czasie charakter odosobniony. Analizując jednak tekst rozumiemy, że są one uwarunkowane specyficzną sytuacją. Okres pierwszej lustracji, z której czerpiemy powyższą notatkę, znamionuje rozwój folwarków, z czym wiążą się zabory ziemi chłopskiej, częściowo rugi, a także wzrost obciążeń pańszczyźnianych. Sytuacja jest więc napięta, do czego dodać należy szczególne położenie dzierżawy wśród gęstych lasów. Położenie to bywało wykorzystywane przez chłopów, przyzwyczajonych zapewne ponadto do większej niż mieszkańcy innych wsi pruskich swobody i samodzielności. Nasuwa się tu analogia do Kurpiów z ich tradycją chłopskiej leśnej swobody i siły oporu. Nie udało mi się stwierdzić, jak długo trwał opór na tym terenie, stosunkowo najslabiej z całych Prus Królewskich oświetlonym źródłowo.

Całkowicie odmiennie formy walki stosowane były na Żuławach Malborskich, gdzie nie tylko inne były dążenia starostów, lecz gdzie stały także inne środki do dyspozycji chłopów. Przebieg walki klasowej na Żuławach na skutek odrębności gospodarczej i społecznej tego terenu jest niezwykle instruktywny. Wobec braku tendencji ekspansywnej folwarku przedmiotem walki jest pańszczyzna. Intensyfikacja produkcji folwarcznej w połączeniu z rozwojem i towarowością gospodarki własnej żuławian stworzyły stan szczególnego napięcia¹⁵³. Usiłowania ekonomów malborskich trafiły na tym silniejszy opór, iż w przeciwieństwie do chłopów pozostałych regionów mieszkańcy Żuław dysponowali znacznymi środkami, które być może odegrały rolę w zabiegach u dworu, silną organizacją, z którą feudał musiał się liczyć choćby ze względu na jej znacze-

¹⁵² AGAD AS XLVI 28, f. 125.

¹⁵³ Warto podkreślić tu obfitość materiału dotyczącego Żuław. Obok lustracji główny zasób źródeł stanowi zespół WAPGd 13, obecnie w AGAD, obejmujący akta Ekonomii Malborskiej.

nie dla systemu grobli i wałów ochronnych¹⁵⁴. Analogii wielostronnych można szukać w dziejach chłopów na podobnych fizjograficznie terenach, jak marsze na północno-zachodnim wybrzeżu Niemiec lub odpowiednie części Niderlandów.

Długoletnie, przewlekłe spory chłopów z ekonomami malborskimi, toczony w grodzie lub przed komisarzami królewskimi, świadczą o niezwykłej, jak na ówczesne stosunki polskie, a nawet pruskie, sytuacji żuławian. Punkt wyjścia — lustracja 1564 — notuje stare obciążenie: uprawienie 1 morga roli folwarcznej z 4 łanów chłopskich¹⁵⁵. W latach jednak może siedemdziesiątych, a napewno osiemdziesiątych udało się osiągnąć ekonomom pewne sukcesy we wszechstronnej akcji zwiększenia kosztem chłopów dochodu z Żuław. Mandat Zygmunta III z r. 1588, wystawiony w wyniku skargi żuławian, wymienia i znosi narzucony ostatnio obowiązek podwójnych robocizn (mórg z 2 łanów) oraz dodatkowej orki¹⁵⁶. Decyzja królewska nie zraziła ekonomów, działających przeciw w królewskim interesie¹⁵⁷; pierwsze lata XVII stulecia cechuje gwałtowne nasilenie tendencji zwiększania powinności żuławskich. Brutalność metod zdaje się jednak wskazywać nie tylko na tę tendencję, lecz także na poważne trudności, na jakie ona natrafiała¹⁵⁸. Żuławianom udaje się znów na wiosnę 1605 r. uzyskać kolejny mandat królewski, potępiający praktyki Ludwika Weyhera, zabraniający tak stosowania brutalnych metod postępowania, jak i w ogóle powiększania istniejących obciążeń¹⁵⁹.

Dziesięć niemal lat następnych nie pozostawiło w źródłach śladów dalszego napięcia walki klasowej na terenie Żuław Malborskich. Zachował się natomiast w sposób przypadkowy tekst łaciński skargi — supliki żuławian, nie datowany, pochodzący zapewne z lat 1605—1609¹⁶⁰.

¹⁵⁴ Charakterystyczny jest gorący sprzeciw, z jakim bronią się chłopci z Żuław przeciw wyznaczeniu królewskiego inżyniera do kierowania pracami przy tamach i do nadzoru grobli. Poza obawą przysięgłych żuławskich przed utratą znaczenia przebijają w tym obawa przed rozbięciem całości chłopskiej organizacji społecznej związanej nierozłącznie z obroną przed wodą i z tej obrony wyrosłej.

¹⁵⁵ AGAD AS XLVI 29, f. 5 v.; także 30, f. 60 v. (1569).

¹⁵⁶ WAPGd 329, 1339, f. 21 v — 22 v (także 329, 1338, f. 124).

¹⁵⁷ Trzeba zaznaczyć, że obok zwiększania odrobków podnoszą oni czynsze i inne obciążenia, por. WAPGd 329, 1335, f. 206 (1590), stosują brutalne metody ściągania powinności — 329, 1338, f. 127 v (1604).

¹⁵⁸ Przedstawiciele żuławian w skardze wniesionej przed sądem miejskim malborskim 11 czerwca 1604 mówią o wymyślaniach, aresztowaniu 59 chłopów przez hajduków ekonomów, 25 września — o karach pieniężnych oraz o kopaniu i płazowaniu chłopów osobiście przez syna dzierżawczyni wsi na Wielkiej Żuławie (Ludwika Weyhera). WAPGd 329, 1339, f. 24, 39 v.

¹⁵⁹ Tamże, f. 85 v (oblatowany 15 lipca t.r.). Por. tamże inna oblata WAPGd 349, 12, f. 170.

¹⁶⁰ *Gravamina Insularum maioris et minoris ad Capitaneatum Mariaeburgensem spectatum*, Stockholm, Riksarkivet, *Extranea IX, Polen 147*, f. nlb. Akt znajduje się wśród papierów kapituły warmińskiej, zawierających także materiały dotyczące dóbr kapitulnych (najpóźniej z początku XVII w.). Zapewne dostał się tam w czasie porządkowania archiwaliów przed kilkudziesięciu laty. Trudniej stwierdzić, dzięki czemu znalazł się on wśród wywiezionych do Szwecji archiwaliów pruskich.

Ciekawym tym aktem zajmę się bliżej, przyjmując go za punkt wyjścia przedstawienia wielostronnego dążenia starostów królewskich do zwiększenia dochodów z ekonomii malborskiej.

Skargi chłopów ująć można w następujących punktach:

- 1) nałożono nowy dodatkowy czynsz po 5 grzywien pruskich od łanu; narzuca się nadto przyspieszony termin płatności czynszów;
- 2) zamiast obowiązujących dawniej 2 kur, muszą dawać z łanu po 4 kury lub 2 grosze;
- 3) zamiast — jak było dawniej — z 4 łanów teraz z 2 muszą uprawiać jeden mórg pańskiej ziemi; dochodzą do tego nowe powinności orki gruntów folwarcznych i zwózki zboża z dwu morgów od każdych 4 morgów własnych¹⁶¹;
- 4) powiększono obowiązki wożenia drewna, nakazuje się wozić wapno, które starosta sprzedaje w Gdańsku; wbrew dawnym przywilejom zmuszeni są wozić zboże folwarczne nie tylko do Malborka, lecz także do przewozu wiślanego, Elbląga i Gdańska; nie zwraca się uwagi na jakość drogi, co zawsze bywało warunkiem zwózki odrobkiem; zamiast 1 wozu siana od każdych 4 łanów muszą teraz zwieźć całe siano, jakie skoszono na folwarcznych łąkach; również sołtysów obciąża się podwodami *contra privilegium et antiquam morem*;
- 5) zmusza się żuławian do wożenia wielu setek beczek solonych śleddzi ku Toruniowi lub nakazuje się je kupić po wygórowanych cenach, obojętne czy są dobre, czy zepsute;
- 6) urzędnicy starościńscy wymuszają liczne opłaty manipulacyjne za kwity z wykonanych powinności, za wpisanie kontraktów itp., wynoszące często od 3 do 10 złotych¹⁶²;
- 7) zabrania się korzystania z lasu;
- 8) łąny plebańskie bywają oddawane przez urzędników osobom świeckim, zaś duchownych protestanckich (*pastores*) muszą utrzymywać sami chłopci; lokuje się po parafiach duchownych katolickich, nie bacząc, że żuławianie są protestantami;
- 9) urząd starszych przysięgłych bywał dawniej obsadzany drogą wyboru przez gminę (*communitas*); obecnie godność tę można kupić od starosty; wprowadzono opłaty od ślubów (8 do 10 złp.);
- 10) zabiera się żuławian na dalekie wyprawy wojenne *contra Sarmatos, Moschos et Livones*; ponieważ ponoszą cały ciężar obrony przed wodą¹⁶³, proszą o zwolnienie od służby wojskowej¹⁶⁴.

In summa omnium — brzmi tekst ostatniej skargi — *officialium libidini sunt expositi et ad cuiusvis imperata presto adesse et parere coguntur.*

¹⁶¹ Skargi na to, poza przytoczonymi wyżej, mamy też w suplice wspomnianej w przywileju królewskim z r. 1614 (WAPGd 13/28, f. 5, art. 8). Nadto por. tamże inne formy zwiększania ucisku.

¹⁶² Potwierdzenie tego zwyczaju znajdujemy w proteście żuławian z r. 1650. WAPGd 329/17, f. 459.

¹⁶³ Tak rozumiem: *cum publicis aggerum conservandorum oneribus a quibus caeterorum terrarum rustici liberi sunt superque aggraventur.*

¹⁶⁴ Ta właśnie uwaga łącznie z ogólną zbieżnością skarg z pochodzącymi z początku XVII w., każe datować całą suplikę na wspomniane lata; gdyby chodziło o późniejsze wojny ze Szwecją, byłyby aluzje do walk w Prusach.

Quacunq̄ue etiam oblata occasione novae dacie et collectae imponitur...
 A dalej, podkreśliwszy z dumą znaczenie konserwacji oraz stałej kontroli grobli i brzegów także dla istnienia Gdańska i Elbląga, kończą żuławianie pismo przypomnieniem mądrej bajki o chciwcu i złotej kaczce, z której uczyniłem motto niniejszej pracy. *Item de Insula et Insulanis* — tłumaczą sens bajki — *non ita longe verendum est nisi gravamine ab arendatoribus in eos cumulata, sub quibus succumbere tandem necesse est, salubri consilio SRMDomini eorum clementissimi ... tollantur.*

Bardzo wyraźny obraz, jaki ukazują nam omówione skargi, świadczy o wszechstronnej ofensywie przeciw prawom i przywilejom chłopskim. Dążenie do zwiększenia kosztem wyzysku chłopskiego dochodowości starostwa jest wszechstronne. Zwraca uwagę brak dążności do zwiększenia areału folwarcznego. Ma on nawet raczej tendencje do kurczenia się¹⁶⁵, co należy wiązać z występującym na tym terenie szczególnie silnie brakiem siły roboczej. W dążeniu starostów widzimy nie tylko chęć doraźnego uzyskania zwiększonej robocizny, ale także atak na zachowaną wolność osobistą chłopów, przejawiający się w pobieraniu opłat za śluby. Elementem walki z reformacją jest postępowanie wspomniane w punkcie 8¹⁶⁶. W przeważającej większości skarg przebija jednak proste i brutalne zdzierstwo.

Na tym tle dobitnie występuje chęć uzyskania znaczniejszej darmowej siły roboczej. Problem ten był na Żuławach szczególnie palący. Brak rąk roboczych do uprawiania ziemi folwarcznej i wysokie koszty transportu zboża i innych produktów wyliczanych w chłopskich skargach skłaniały starostów do zabezpieczenia sobie pańszczyzny, której suma, zamiast rosnąć, miała nawet w pewnym stopniu tendencję do kurczenia się wraz z zmniejszaniem się zaludnienia Żuław¹⁶⁷.

Dążenia feudałów mimo stosowania najbardziej brutalnych metod nie zostały w omawianym okresie uwięzione pełnym powodzeniem. Pona- wiające się skargi, wciąż nowe dekryty komisarzy królewskich świadczą o nieustającej walce, a także niewątpliwie o tym, że udaje się zmusić chłopów do wykonywania nakładanych na nich wciąż nowych obciążeń, nie zostają one jednak usankcjonowane prawnie i zapewne okresowo muszą być znoszone. Przykładem tego dzieje walki chłopskiej o zachowanie

¹⁶⁵ WAPGd 329/26, f. 45 v: Zygmunt III transumuje w r. 1609 akt ekonomo malborskiego Stanisława Kostki z r. 1598, którym oddał on mieszkańcom Żuławy Małej 20 łanów nieużytków, aby zamienili je sobie na pastwiska, w zamian za czynsz 30 gr od łanu.

¹⁶⁶ Ucisk wyznaniowy chłopów żuławskich przybrał w tym okresie na sile. Por. G. L e n g n i c h, *Geschichte der Lande Preussens Königlich Preussischen Antheils* t. V, Gdańsk 1727, s. 32, 33, 38, 56. W r. 1612 komisarze królewscy polecają usunąć z terenu ekonomii pod karą 600 złp wszystkich ewangelickich predykantów, grożąc jednocześnie więzieniem w wypadku wszczęcia apelacji u króla; w r. 1615 ekonom malborski Ludwik Weyher ponawia to rozporządzenie grożąc karą 11 000 zł. Tamże, s. 59, 106 n.

¹⁶⁷ Dekret komisarzy z r. 1614 i przywilej z tegoż roku zakazują obciążania poddanych roboczną za zbiegłych chłopów. Każdy chłop ma odpowiadać za siebie. WAPGd 13/28, f. 5 v., art. 10. W latach wojny szwedzkiej starostwo odczuwa katastrofalny brak rąk do pracy związany z ogólnym wyniszczeniem terenu. WAPGd 13/2 — inwentarz ekonomii z r. 1636. Nie jest niestety znana rewizja z r. 1641, wspomniana w następnej rewizji z r. 1649 (AGAD AS XLVI 31, f. 6).

czynszu i stała tendencja do wprowadzenia pańszczyzny ze strony feudała w dzierzawie Berwałd¹⁶⁸.

Nie łatwo ustalić stosunek władzy królewskiej do tych spraw. Rzecz jasna, nie wykracza on poza ogólną tendencję, która spowodowała utworzenie sądu referendarskiego. Trzeba jednak podkreślić, że w tym wypadku komisje królewskie za każdym razem opowiadają się po stronie chłopów we wszystkich istotnych kwestiach, mimo iż obciążenia na terenie Żuław były łagodniejsze niż gdzie indziej. Obok wspomnianej wyżej możliwości popierania suplik argumentami pieniężnymi, co mogło odegrać rolę, zdecydował tu chyba całokształt specyficznych stosunków: zrozumienie, iż los Żuław zależy od stałej pracochłonnej — na co żuławianie niejednokrotnie kładli nacisk — opieki nad tamami i kanałami.

Całkowicie odmiennie potoczyły się losy chłopów tam, gdzie wspomniane elementy nie odgrywały żadnej roli, mianowicie w star. puckim. Tam mimo silnego oporu chłopów, znanego z akt komisji królewskiej r. 1635¹⁶⁹, nie udaje się im zachować dawnego poziomu powinności, według przywilejów krzyżackich, potwierdzonych po koronacji królewskiej¹⁷⁰. Zgodnie z życzeniem starosty nakazuje się chłopom pracować cztery dni w tygodniu w letniej, a trzy dni w zimowej połowie roku¹⁷¹.

Inne formy oporu, mniej czynne niejako, są trudniejsze do uchwycenia, nadto nasuwają więcej problemów, gdy chodzi o samo ich zakwalifikowanie jako „opór“. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zbiegostwa. W pojęciu walki klasowej mieści się niewątpliwie pierwiastek subiektywnej chęci przeciwstawienia się wyzyskowi, w tym wypadku feudalnemu¹⁷². Dlatego zanim się zakwalifikuje dane zjawisko jako formę oporu, należy zbadać nie tylko obiektywne skutki, lecz także starać się poznać przynajmniej w pewnym stopniu motyw postępowania. Otóż analiza zbiegostwa na terenie Prus Królewskich wskazuje na różnorakie motywy. Zbiegostwo, na które skarży się starosta Konarski, ma niewątpliwie w dużym stopniu charakter świadomy, co więcej, wiąże się z walką przeciw folwarkowi, z niszczeniem inwentarza, paleniem zabudowań, szarpaniem służby. Nie to ostatnie jednak decyduje o społecznej istocie tego zbiegostwa. Za najważniejsze uznać należy, iż zbiegostwo jest formą świadomego sprzeciwu wobec zwiększania wyzysku przez pana. Istotę różnicy zrozumieć można najlepiej uprzytomniwszy sobie inne motywy zbiegostwa, wynikającego z upadku gospodarki chłopskiej na skutek zniszczeń wojennych i wyzysku pańskiego, naruszającego produkt niezbędny lub zwłaszcza będącego koniecznością wobec coraz liczniejszych w XVII w. przejawów rabunku gospodarstwa chłopskiego przez feudała. W tych wy-

¹⁶⁸ WAPGd 14/12, f. 54, 56 v, 57, 59; 14/50, f. 62; 329/1343, f. 100 v (lata 1623—1646).

¹⁶⁹ *Inwentarze starostw puckiego i kościerskiego*, nadto nie uwzględniony przez wydawcę mandat królewski z 12 lipca 1633 do chłopów tegoż starostwa, zapowiadający im wyznaczenie i wysłanie komisji i nakazujący wyjaśnienie komisarzom sprawy (WAPGd 338/53, f. 72) oraz wezwanie z r. 1636, aby zbuntowani sołtysi i chłopci stawili się przed komisją (tamże, f. 327).

¹⁷⁰ *Inwentarze*, wyd. L a b u d a, s. 32.

¹⁷¹ Tamże, loc. cit.

¹⁷² Por. E. A. K o s m i n s k i, *O zagadnieniu walki klasowej w epoce feudalizmu (w związku z artykułami B. Porszniewa)*, „Zeszyty Historyczne Nowych Drog“ t. 4, 1951, s. 39.

padkach element oporu przeciw władzy, walki przeciw wyzyskiwaczowi, protestu przeciw ustrojowi wreszcie schodzi na plan dalszy, zwłaszcza gdy postępowanie feudała w krańcowych wypadkach upodabnia się do rugów. Pomiędzy tymi skrajnościami mieści się cała gama zjawisk pośrednich, których nie wolno na poczekaniu kwalifikować nie analizując ich szczegółowo.

Mniej trudności nastęrczają supliki, w których problem świadomości jest oczywisty. Stwierdza to pośrednio starosta sztumski, wskazując rewizorom nieposłusznych sołtysów i gburów, skłonnych do prawowania się z nim¹⁷³. Analiza tekstów suplik od strony ideologii autorów i ich tendencji antyfeudalnych pozostaje jeszcze tematem czekającym u nas na podjęcie. Większość znanych wypowiedzi chłopskich w naszym okresie ogranicza się do doraźnych, konkretnych skarg, co jest zresztą całkowicie wytłumaczalne charakterem przekazów źródłowych. Tym większą uwagę warto zwrócić na końcowe uwagi supliki żuławian, cytowane wyżej. Choć brak w nich akcentów buntu (w suplice byłoby to nie na miejscu), uderza trafne zrozumienie społeczno-gospodarczej roli chłopca w ustroju feudalnym, głębsze niż cytowana wielokroć uwaga Gostomskiego: „Robota kmiotków, to dochód albo intrata największa w Polsce wszędy, którą robotę gospodarz tak ma szafować, coby kmiotków nie zubożył, a ku święszemu pożytkowi co rok przywoził”¹⁷⁴. Możemy również przewidywać istnienie świadomie złej pracy pańszczyźnianej, uchwycenie jej jednak byłoby niezwykle trudne¹⁷⁵. Całość problematyki walki klasowej na wsi jest niezwykle złożona. Ze względu na wagę zagadnienia wysuwa się ona na plan pierwszy, tym groźniejsze są w stosunku do niej wszelkie popieszne uogólnienia, tym większe niebezpieczeństwo wulgaryzacji.

IV

Opracowanie zakończone na połowie XVII w. nie może dać odpowiedzi na pytanie o dalsze losy tych zjawisk, których genezę i rozwój początkowy nakreśliłem powyżej. Podobnie jak wieś koronna, tak i pruska czekają jeszcze na zbadanie dokonujących się w nich procesów wewnętrznych. Przy zasadniczej równoległości kierunków rozwoju zaznaczają się jednak pewne odrębności, zwłaszcza na terenie Żuław. Żuławy, na których —

¹⁷³ AGAD AS XLVI 33, f. 231 n. (1624 r.): „Skarzył się przed nami JMP Starosta na nieposłuszeństwo poddanych sztumskich, tak gburów jako i sołtysów, a to iż oni podatków powinnych na czasy zwyczajne nie oddawają i owszem zatrzymywają zwierchności (lekce oną ważąc) i jego samego słuchać nie chcą, czegośmy się sami napatrzyli i nasłuchali, gdy dla odprawowania powinności naszej lustratorskiej *toties quoties* z uniwersałem zamkowym obesłani, ledwie przed nami stanęli, którego nieposłuszeństwa JMP Starosta czterech poddanych buntowników przyczyną być powiedział, *quorum instinctu et spiritu* nie tylko nieposłuszni są, ale też w częste a gęste prawa z JMP Starostą bez wszelakich przyczyn z kosztem jego niemaliśmy za Dworem JKM wdawają się, co samym tylko buntownikom (gdy poddani ubodzy *toties quoties* na prawo się składają), pożytkiem a im samym zubożeniem być musi“. „Buntownicy“ złożyli w czasie pobytu lustratorów suplikę rzekomo bez wiedzy całej gminy.

¹⁷⁴ A. G o s t o m s k i, *Gospodarstwo*, wyd. S. I n g l o t, Wrocław (1951), s. 19.

¹⁷⁵ Najłatwiej stosunkowo stwierdzić fakty wysyłania do pracy na polu pańskim gorszej czeladzi chłopskiej, na co spotyka się skargi i czemu usiłują przeciwdziałać specjalne zakazy.

jak widzieliśmy — nie udało się królewskim ekonomom złamać oporu chłopskiego przeciw pańszczyźnie w wieku XVI i pierwszej połowie XVII, w stuleciu następnym są widownią masowej parcelacji folwarków¹⁷⁶. Bliższe poznanie podłoża tej parcelacji, dotąd nie wyświetlonego, jest możliwe jedynie w nawiązaniu do okresu wcześniejszego. Rodzi to jednak kolejne pytanie — pytanie o ciągłość trwania gospodarki chłopskiej. Sto lat od trzeciego dziesiątka lat XVII do trzeciego dziesięciolecia XVIII wieku przyniosło ze sobą trzy wojny ze Szwecją, niszczące Prusy tym więcej, że do dewastacji przyczyniał się w równym niemal stopniu tak wróg, jak wojska własne i sojusznicze. W jakim stopniu przerywały te wojny ciągłość gospodarczą? Ilu chłopom pruskim udało się zachować przez czas wojny swój dobytek? Jak wreszcie wpływały wojny na zróżnicowanie majątkowe chłopstwa? Są to pytania, na które odpowiedź dać mogą jedynie szczegółowe studia analityczne¹⁷⁷.

Skutki wydarzeń wojennych nie wyczerpują jednak problematyki związanej z dalszymi losami wsi pruskiej. Ogólnie rzecz biorąc, przedstawione powyżej zjawisko rozwarstwienia jednorodnej dotąd (choć zawsze nieco z r ó ż n i c o w a n e j majątkowo) warstwy „gburów“ na przełomie XVI i XVII w. wykazuje analogie z dającym się zanotować w tym samym mniej więcej okresie w rzemiośle Korony procesem rozwoju systemu nakładczego. By nie pozostawić miejsca nieporozumieniom, wyjaśnię rzecz bliżej. Otóż na innym miejscu uzasadniałem, że nakład rozwijający się w sukiennictwie polskim w ciągu pierwszej połowy XVII stulecia nie wyrósł w wyniku świadomego działania i inicjatywy bogacącej się części rzemieślników na fali ogólnie korzystnych stosunków rynkowych. Starałem się wykazać, że powstaje on na gruncie zubożenia części wytwórców — rzemieślników; zrodziła go raczej ogólnie zła koniunktura, która spowodowała wyniszczenie elementów słabszych i wzrost stosunkowo silniejszych. Wzrost ten był jednak przejściowy, o czym niedwuznacznie świadczą losy szeregu ośrodków sukiennictwa wielkopolskiego¹⁷⁸. Kolejny upadek stosunków kapitalistycznych w rzemiośle jest zjawiskiem całkowicie zrozumiałym, bowiem częściowa reorganizacja stosunków produkcji na modłę kapitalistyczną nie usunęła głębszych przyczyn regresu rzemiosła, wiążących się z konsekwencjami kurczenia się w kraju zapotrzebowania na rodzime wyroby przemysłowe.

Abstrahując od kwestii powierzchniowych i bardziej szczegółowych, zauważyć możemy tu pewne ogólniejsze podobieństwa między stosunkami w rzemiośle i na wsi. Formy rozwarstwienia chłopstwa, które przedstawiłem powyżej, powstały również nie na fali pomyślności gospodarczej chłopstwa, nie w wyniku nasilenia towarowości jego gospodarki. Zebrany materiał wskazuje, że wzrost lichwy wśród chłopów jest w ostatecznej instancji wynikiem szlacheckiego ucisku, bezpośrednio zaś — pauperyzacji podstawowej masy chłopskiej. Mamy więc w obu wypadkach do czynienia z intensyfikacją szlacheckiego ucisku. Oczywiście stosunki ka-

¹⁷⁶ W. O d y n i e c, op. cit. s. 192 nn.

¹⁷⁷ Por. W. R u s i ń s k i, *Uwarstwienie ludności wiejskiej*. Ostatnio problem wpływu wojny na gospodarkę chłopską podjęła I. B o g, op. cit. Wnioski dotyczące terenu o zupełnie innej strukturze wsi (dobra Heilsbronn we Frankonii) dają możliwość zestawienia z warunkami polskimi.

¹⁷⁸ A. M a c z a k, *Sukiennictwo wielkopolskie*, s. 179 nn, zwłaszcza 189 n.

pitalistyczne powstają zawsze w warunkach pauperyzacji bezpośrednich producentów; wiąże się to z istotą procesu pierwotnej akumulacji kapitału. Z drugiej jednak strony charakterystyczny jest związek tego procesu z rozwojem rynku. W zjawiskach zestawionych powyżej mamy zaś do czynienia nie z rozwojem, a z osłabieniem więzi rynkowej. Można by powiedzieć, że w tych warunkach kapitalistyczna organizacja wyzysku jest dla najbogatszej części chłopstwa i majstrów rzemieślniczych niektórych cechów jedyną deską ratunku. Nie stanowi to zresztą dla nich trwałego zabezpieczenia. Nie jest to droga prowadząca do rozwoju kapitalizmu i trudno szukać związku genetycznego między naszkicowanymi zjawiskami a układem kapitalistycznym XVIII/XIX w. w Polsce. W związku z tym właśnie otwarta pozostaje ważna kwestia stosunku szlachty do wzbogaconych gburów-lichwiarzy i problem dalszych dziejów tej warstwy w następnym okresie dziejów wsi.

Торговля солью, охватывавшая все слои и прослойки общества, не показывала специального стремления к росту или понижению в XV в. Из Шотландии тамошние мелкие купцы вывозили в Гданьск главным образом лотошную дешёвку: низкого качества сукно, шкурки, меха и т. п. Роль Шотландцев в Балтийской торговле была большая вследствие их непосредственной связи с массовым и несостоятельным покупателем на территории гданьской округи. Шотландские товары предназначались главным образом именно для широких кругов населения деревень и городов, которые были в состоянии покупать голландское или даже английское сукно. В начале XVI в. шотландцы привозят ежегодно 250 с лишним связок дешёвки, представляющей около 5% стоимости всего гданьского импорта. Оживлённая гданьско-скандинавская торговля не имела однородного характера. Северная Швеция вывозила в Гданьск главным образом лес и металлы, Южная и Балтийские острова — продовольственные продукты и лошадей, Ютландия — хлеб и рыбу, Скания же и Норвегия — главным образом сельдей и другую рыбу, которые в торговле Прусских городов играли очень существенную роль. А потому автор, рассматривая торговлю Скандинавии с Гданьском, определил 5 районов, представляемых на взморье: 1. Сондерманландия (Sondermanland), Эстерготландия (Östergötland) и Смаландия (Smaland), 2. Блекинге и Кальмар, 3. Скания, 4. острова: Оландия (Öland), Готландия (Gotland) и Борнгольм (Bornholm) и наконец, 5. Ютландия и датские острова. Самую видную роль в этой торговле играли 1-ый, 3-ий и 4-ый экономические районы. Скандинавскую торговлю захватили в свои руки ганзейские купцы. Южное и Восточное Балтийское взморья специализировались в вывозе сырья и полуфабрикатов, необходимых для развивающейся западноевропейской промышленности. Померания, Польша, Пруссия, Ливония являлись территориями экспансии стран экономически более развитых. Старые формы средневековой торговли, основанной на посредничестве приходят в упадок. А потому становится ясным ослабление любекско-гданьской торговли, базировавшейся главным образом на обмене товаров, несвязанном с собственным производством. Вместе с тем развиваются те города, купечество которых стремится включиться непосредственно в производство, наладить непосредственную связь с производителем и поставить его в зависимость (так напр. Гданьск — производителей хлеба, Амстердам — мелких производителей сукна и т. п.). Общий торговый баланс Гданьска, свидетельствующий о громадных его оборотах, является доказательством экономической зависимости Прибалтийских земель от стран, в которых начинают развиваться капиталистические элементы. Стоимость и количество вывозимых товаров превышали стоимость и количество ввозимых в Гданьск. Вывозились главным образом сельскохозяйственные продукты, привозились — промышленные. Это вело к созданию элементов единого рынка Северной Европы, но вместе с тем м. проч. к общественному и экономическому, а следовательно также к политическому регрессу в странах на восток от Лабы.

Антони Мончак

БАРЦИННО-КРЕПОСТНИЧЕСКИЙ ФОЛЬВАРК И ДЕРЕВНЯ В КОРОЛЕВСКОЙ ПРУССИИ В XVI—XVII СТОЛ.

Автор задался целью исследовать общественные процессы происходившие в деревнях крупной земельной собственности в условиях барщинно-крепостнического гнета. Королевская Пруссия вплоть до половины XV в. входила в состав

Орденского государства. В 1454 г. была вновь присоединена к Польше, а ее государственный строй в 1569 г. был унифицирован с польским. В экономическом отношении Королевская Пруссия представляет собой обособленную область. Здесь довольно высоко были развиты товарно-денежные отношения. В сельском хозяйстве только около половины XVI в. стал в большом масштабе развиваться фольварк, а вместе с этим местные феодалы начали вводить и увеличивать барщину. Определяющее влияние на экономику Королевской Пруссии оказывал экспорт хлеба через Гданьск.

Автор главное внимание посвящает трем из возникающих вопросов: 1) рабочей силе в фольварках, 2) влиянию барщины на крестьянское хозяйство и на возникновение экономической зависимости внутри крестьянства (расслоение) и наконец 3) классовой борьбе крестьян.

1. Вопросом наемной и крепостной силы в Королевской Пруссии в половине XVI века занимался Я. Рутковский (1928 г.) не замечая однако динамики рассматриваемых явлений. На самом деле в течение 80 лет со дня первой описи королевских имений (составляющих вместе с владениями церкви основу исследований) число фольварков возросло вдвойне, а их производительность еще более (табл. 1).

Последовательно растут барщинные (крепостные) повинности. Первоначально небольшие (обыкновенно они не определяются точно), в XVII в. достигают 4—5 дней в неделю, а летом — даже 6-ти. В епископских владениях крестьяне жалуются на то, что их заставляют работать даже по праздникам. Рядом с такой барщиной применяется способ её определения по количеству земли предназначенной для обработки, что для крестьян бывало более выгодным. Самый высокий записанный размер барщины — это ежедневная работа 2 человек с хозяйства зимой, а 3 человек летом во время жатвы. К обработке земли причислялся крепостной транспорт леса и дров и другие повинности, в особенности транспорт хлеба в Гданьск и в другие города. Иначе дело обстояло на Мальборских Жулавах, где экономически сильные и организованные крестьяне были обязаны обрабатывать фольварчные земли в размере около 1/120 площади своих хозяйств.

Рядом с барщиной феодалы применяли также принудительный наем безземельных крестьян-загородников, юридическое положение которых, определенное с меньшей точностью, было для них фактически выгоднее. Арендаторы королевских имений заботились, чтобы обеспечить себе их рабочую силу. Постоянная фольварчная челядь была очень немногочисленна. В большом зато масштабе местные феодалы пользовались трудом сезонников из соседних земель и городов. Их заработки были приблизительно вдвое выше заработков загородников.

В связи с потребностью в рабочей силе существовал конфликт между многочисленными в Королевской Пруссии (особенно на Жулавах) зажиточными крестьянами и феодалами из-за загородников, сидевших на крестьянских землях и зависимых от крестьян. Их юридическое, общественное и экономическое положение автор анализирует на основании сельских установлений.

2. В связи с вопросом барщины автор исследует размеры и состояние тяговой силы крестьянских хозяйств. По отрывочным сопоставлениям (табл. 4,5 и диаграммы 1,2) видны значительные различия, а между тем на ней основывалась обработка фольварчных земель (табл. 3). Крестьянские жалобы и инвентарные описи доказывают, что увеличивающаяся барщина в особенности же длительные поездки к барским хлебом разоряли крестьянскую тяговую силу. Анализ инвентарных описей имений духовных феодалов на территории Королевской Пруссии и Куявии доказывает, что нехватка рабочего скота рядом с другими

факторами (напр. денежные чинши) ставили часть крестьянства в зависимость от более зажиточных крестьян (табл. 6). Происходит это в первую очередь путем денежных ссуд под залог земли или „совместно посева”, причем более зажиточный соучастник предоставляя зерно и скот, получал потом урожай. Явления эти принимают массовый характер (табл. 7). В условиях явственного уже в XVII ст. обнищания крестьянских масс феодал принужден оказывать крестьянам помощь в большом масштабе в виде ссуд, зерновых хлебов для посева и потребления а также скота (табл. 8 и 9), имеющего для них большое значение вследствие упряжной барщины. Это крутая необходимость, тем не менее феодал старается и ее использовать, продавая крестьянам хлеб по чрезмерным ценам. Также точно уже в начале XVII ст. феодалы начинают считать крестьянский скот своей собственностью. В этой обстановке арендаторы королевских имений, в особенности краткосрочные, часто позволяют себе совершать грабеж крестьянского скота, лишая крестьянские хозяйства упряжки.

3. Классовая борьба в Королевской Пруссии принимает разнородный характер. Самое большое напряжение она приобретает в лесистой окрестности на поморской границе, где в 60-х годах XVI века крестьяне на всякую попытку увеличить барщинную эксплуатацию отвечали поджигами, уничтожением господского скота и вооруженным сопротивлением. Сопротивление это судя ex silentio в более поздний период, было подавлено.

В Мальборских Жулавах крестьяне, располагая большей экономической силой и более развитым самоуправлением борются главным образом законными методами: путем жалоб, подаваемых королю и путем пассивного сопротивления. Их положение является более выгодным также потому, что Жулавы расположены в географической депрессии, ниже уровня моря и консервация крестьянами плотин и каналов является условием какой бы то ни было обработки их плодородной почвы. Независимость Жулавских крестьян представляет близкую аналогию с положением голландских и северо-германских крестьян на низменных плодородных землях (Marschen). Жулавские крестьяне отказывались обрабатывать барщинную барщину, мало того — отказывали в работе своих собственных заградников. Это заставляло Мальборского эконома к массовому применению наемного труда во время уборки хлеба и к покупке для наемных рабочих орудий (серпов). Увеличение требований в области разносторонних повинностей, связанное в начале XVII в. с религиозными притеснениями (Жулавские крестьяне были протестантского вероисповедания) вызывало постоянное сопротивление. Анализ одной из крестьянских челобитных показывает высший уровень общественного сознания крестьянства (срав. стр. 319, 353). На других территориях крестьянское сопротивление не имело столь успешных результатов. Напр. в результате деятельности королевской комиссии в Пущком старосте последовало утверждение повышенных повинностей крестьян (1635 г.).

В заключении этой части статьи автор подчеркивает значение существования сознания сопротивления среди крестьян, но ставит под сомнение признание классовой борьбой большинства случаев бегства крестьян в Королевской Пруссии. Часто именно побег являлись единственным средством спасения ввиду полного разорения хозяйства вследствие феодальной эксплуатации или вследствие военных действий. И еще более часто здесь исчезает граница между явлениями бегства и обезземления крестьян.

4. В заключении статьи автор главное внимание посвящает вопросу капиталистического расслоения крестьянства, исследуя зарисованные во II части явления ростовщичества под залог земли и взаимные отношения зависимости среди крестьян. Дискуссия по вопросу расслоения крестьянства в польской науке

(с 1953 г.) обращала главное внимание на имущественные разницы среди крестьян, слишком мало занимаясь противоречиями в их среде.

Сопоставление раннекапиталистических явлений в суконном деле (рассеянная мануфактура) исследованных автором в отдельном труде (1955 г.), с началами капитализма в деревне XVII в., показывает, что и те и другие развивались в условиях углубляющегося обнищания непосредственных производителей. Пользуются этим зажиточные элементы (богатые мастера, богатые крестьяне), ставя в зависимость от себя более бедных. Однако явления эти не имеют своего будущего: в деревне господствует крепостничество, определяющее границы происходившего расслоения. Кратковременность срока существования этих явлений решает тот факт, что с разорением крестьян связан упадок рыночных возможностей (сбыта продуктов), а также зажиточность богатых крестьян ограничивается завистливыми феодалами, а притом сокращающаяся в стране потребность ремесленных изделий подрывала производственные успехи рассеянной мануфактуры. Раннекапиталистические явления в польской экономике первой половины XVII ст. не могут развиваться вследствие личной крепостной зависимости крестьян и экономического перевеса барщино-крепостнического фольварка.

A n t o n i M a c z a k

LA FERME DOMANIALE ET LE VILLAGE EN PRUSSE OCCIDENTALE
AUX XVI et XVII s.

L'auteur se propose d'étudier les procès sociaux qui se développaient sur le terrain des villages appartenant à la grande propriété foncière, à l'époque où s'accroissait l'oppression du servage. La Prusse Occidentale (ou Royale) appartenait jusqu'à la moitié du XV s. à l'Ordre Teutonique. Elle fut, en 1454, réincorporée à la Pologne et son régime intérieur fut, en 1569, unifié avec le régime polonais. Sous le rapport économique cependant cette province conservait son caractère particulier, l'économie commerciale y était très avancée, dans les campagnes les fermes basées sur le servage ne vinrent à être organisées plus universellement que vers la moitié du XVI s. et, à cette occasion, les seigneurs se mirent à augmenter les corvées. L'exportation du blé par le port de Gdańsk exerçait sur l'ensemble de l'économie de la province une influence dominante. Parmi les divers problèmes qui se posent l'auteur s'occupe des suivants:

- 1) la main d'oeuvre des fermes,
- 2) l'influence exercée par la corvée sur l'exploitation agricole des paysans et sur les rapports de dépendance économique qui s'établissent dans le milieu paysan (différenciation des couches sociales dans ce milieu),
- 3) la lutte de classe des paysans.

1) Le problème de la main d'oeuvre, soit salariée, soit obligatoire, tel qu'il se posait en Prusse vers le milieu du XVI siècle, a été étudié par Rutkowski (1928), sans qu'il se fût aperçu du dynamisme de ces phénomènes. Au cours des 80 années qui s'écoulèrent depuis la première inspection des domaines de la Couronne le nombre des fermes domaniales a doublé et leur productivité a grandi encore davantage (table 1), par suite de quoi la charge des corvées croissait en proportion. D'abord insignifiante et généralement non précisée, elle monte au XVIII s. à quatre ou cinq jours par semaine et à six jours en été. Dans les domaines des évêchés les paysans se plaignaient d'être obligés au travail même les jours de fête. A côté de ce genre de corvée on pratiquait également celle qui était fixée d'après une certaine étendue du terrain qui devait être cultivée complètement par le paysan, ce qui était souvent plus avantageux pour lui. La plus lourde corvée qu'on ait notée comportait le travail quotidien de deux personnes par famille en hiver et de trois personnes au temps de la moisson. Outre le travail agricole il y avait l'obligation de charrier le bois des forêts et d'autres charges encore, en premier lieu le transport du seigle à Gdańsk et dans d'autres villes.

La situation dans l'Ilot de Marienbourg (Żuławy) était différente; là les paysans bien situés et organisés avaient l'obligation de cultiver une certaine étendue de terre domaniale, calculée d'après celle de leur propres fermes dans une proportion de 1/120 à peu près.

A côté des paysans astreints à la corvée, les seigneurs se servaient encore des closiers astreints au travail à la journée; leur situation légale, moins précise que celle des serfs ordinaires, était somme toute plus avantageuse. Les fermiers des domaines de la Couronne tenaient à s'assurer ces ouvriers. Les hommes de ferme permanents étaient bien peu nombreux, aussi profitait-on largement des ouvriers

saisonniers qui arrivaient des provinces avoisinantes et des villes; leur salaire s'élevait au double de ce que recevaient les closiers.

Le besoin de s'assurer la main d'oeuvre nécessaire devenait l'occasion de conflits entre les paysans aisés et les seigneurs au sujet des closiers installés sur les terrains des paysans et dépendants d'eux. L'auteur analyse leur situation économique et sociale en s'appuyant sur la législation qui réglait les conditions dans les campagnes.

2) En rapport avec le problème de la corvée, l'auteur examine la question des attelages paysans, leur nombre et leur état. Il résulte des listes assez fragmentaires qu'on possède (table 4,5. et la courbe 1,2) qu'ils variaient beaucoup. La culture des champs sur les fermes du domaine dépendait de ces attelages (table 3). Comme le prouvent les plaintes des paysans et les inventaires, la corvée qui allait en augmentant et surtout les longs transports du blé appartenant au seigneur, nuisait à ces attelages. L'analyse des inventaires des domaines de l'Eglise en Prusse et en Cuiavie démontre que la carence du bétail à côté d'autres facteurs (le cens payé en argent comptant) devenait la cause de la dépendance des paysans pauvres vis à vis des paysans aisés (table 6). Elle s'établissait par voie d'emprunts, où la terre servait de gage, ou bien par les „semailles communes“, où l'associé plus riche fournissait le grain et l'attelage en échange d'une partie des produits. Ces phénomènes ont un caractère universel (table 7). La paupérisation générale des paysans, patente depuis le XVII s., obligea les propriétaires à secourir largement ces derniers sous forme de grain pour les semailles et pour la consommation du bétail (tables 8 et 9) si important pour le propriétaire à cause de la corvée de trait. Cette aide était absolument nécessaire; néanmoins le seigneur s'efforçait d'en tirer profit en vendant le blé aux paysans à des prix élevés. Au commencement du XVII s. le bétail commença à être considéré propriété du seigneur. C'est pourquoi les fermiers des domaines royaux, surtout ceux qui les détenaient à court terme, enlevaient-ils le bétail aux paysans, les privant de leurs bêtes de trait.

3. La lutte de classe prenait des aspects variés en Prusse Royale; elle était plus âpre dans la contrée boisée le long de la frontière poméranienne, où, vers 1660--70, les paysans répondaient à chaque accroissement des charges en mettant le feu aux bâtiments, en massacrant le bétail des seigneurs, et en leur opposant une résistance armée. Cette résistance cependant, à en juger *ex silentio*, paraît avoir été écrasée dans la suite.

Dans l'Ilot de Marienbourg les paysans économiquement plus forts et possédant une autonomie locale plus développée qu'autre part, se servaient dans leur lutte de moyens légaux en adressant des plaintes au Roi; ils opposaient aussi une résistance passive. Leur situation était facilitée du fait que l'Ilot formait une dépression du terrain où le travail des paysans était indispensable à l'entretien des digues et des canaux sans lesquels toute culture agricole demeurerait impossible dans cette contrée si fertile. L'indépendance dont jouissaient les paysans de l'Ilot présente beaucoup d'analogie avec le sort des paysans néerlandais et allemands du nord (dans les Marches). Les paysans de l'Ilot de Marienbourg refusaient non seulement d'accepter les accroissements de corvée, mais ils refusaient la main d'oeuvre de leurs closiers. Ceci obligeait le régisseur de Marienbourg à employer largement les travailleurs à gages, surtout pendant la moisson et de leur fournir des faucilles. Les exigences se reportant à l'accroissement des diverses charges du servage étaient liées au XVII s. à des persécutions religieuses, les paysans de l'Ilot étant protestants; elles se heurtaient de leur part à une résistance constante.

L'analyse d'une supplique adressée par les paysans démontre chez eux un niveau élevé de conscience sociale (p. 319, 353). Dans d'autres contrées la résistance n'eut pas d'effets aussi positifs. Dans la starostie de Puck p. ex. l'augmentation des charges fut approuvée à la suite de l'intervention de la commission royale. Tout en soulignant l'importance de la volonté de résistance chez les paysans, l'auteur, exprime l'opinion qu'il serait erroné de traiter de lutte de classe la majorité des cas où les paysans désertaient les domaines en Prusse. Bien souvent ces fuites étaient l'unique issue d'une situation créée par la ruine due à l'exploitation de la part des seigneurs ou à la dévastation par la guerre.

4) En conclusion l'auteur concentre son attention sur le problème de la différenciation capitaliste de couches distinctes dans le milieu paysan, examinant le phénomène de l'usure qui obérait la terre ainsi que les relations de dépendance mutuelle entre paysans. La discussion au sujet de cette différenciation des couches sociales qui s'est engagée entre les historiens polonais (depuis 1953) ne touche qu'aux différences de fortune parmi les paysans, se préoccupant trop peu des conflits existant dans ce milieu.

En comparant les manifestations du capitalisme naissant dans l'industrie du drap (la manufacture dispersée), étudiées par l'auteur dans un travail spécial avec ceux du capitalisme dans la vie agricole du XVII s., l'auteur souligne que les unes et les autres étaient accompagnées de la misère toujours plus profonde des producteurs immédiats. Les groupes économiquement mieux situés (les paysans aisés, les artisans riches) en profitaient en réduisant les plus pauvres dans leur dépendance. Ces phénomènes sont sans avenir: dans les campagnes c'était le servage qui dominait la situation générale et mettait une limite au développement de la différenciation sociale.

La courte durée de ces phénomènes résultait de plusieurs causes: d'une part les possibilités du marché commercial (la demande) ne correspondaient pas à la paupérisation, d'autre part la fortune des paysans aisés était limitée par l'envie des seigneurs, enfin, dans le pays même, la demande pour la production artisanale se rétrécissant par degrés, la prospérité de la manufacture dispersée en était minée.

Les manifestations du capitalisme précoce ne sont par parvenues à se développer dans l'économie polonaise durant la première moitié du XVII s. à cause des conditions créées par le système du servage des paysans et dans la production agricole des fermes appartenant au domaine et cultivées au moyen de la corvée.